Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 154. — ROK XXXIV.

PIĄTEK 10. CZERWCA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państw. polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Sowiety wyzyskują zbrodnię.

Moskiewska radjostacja donosi, że Litwinow, zastępca komisarza Cziczerina, wręczył jeszcze wczoraj, w dniu zabicia Wojkowa, notę protestującą posłowi polskiemu Patkowi. W nocie tej „rząd sowiecki łączy zabicie posła sowieckiego w Warszawie z szeregiem zamachów na sowieckie przedstawicielstwa, dokonanych w ostatnim czasie. Rewizje w sowieckich poselstwach handlowych w Pekinie i Londynie, a ostatnio zerwanie stosunków ze strony Anglji, dają powód terorystycznym grupom monarchistów do krwawych zamachów. Rząd sowiecki sądzi, że zabicie Wojkowa było rezultatem akcji rosyjskich kontrrewolucjonistów, w stosunku do których rząd polski nie zajął zdecydowanego stanowiska, na co Sowiety zwracały rządowi polskiemu uwagę już poprzednio. Rząd sowiecki wyraża swój kategoryczny protest, czyni rząd polski odpowiedzialnym za dokonanie zabicia i zastrzega sobie prawo powrotu do sprawy zabicia Wojkowa po otrzymaniu wyczerpujących szczegółów zbrodni i śledztwa“.

A więc zbrodnię, której rząd i społeczeństwo polskie jest najzupełniej obcem i którą cała opinja polska jak najostrzej potępiła, próbuje rząd sowiecki przecież zapisać na konto Polski, zanim nawet zapoznał się z okolicznościami jej towarzyszącemi. Równocześnie zaś odbywają się w Moskwie demonstracje uliczne, podburzające ludność przeciw Polsce, którą krótko i bez cienia dowodów oskarżają agitatorowie, że jest narzędziem antysowieckiej polityki rządu Baldwina! Sowiety przestałyby być sobą, gdyby nie wyzyskały tak „znakomitej“ sposobności, jaką jest zabicie Wojkowa, do kłamliwej, cynicznej propagandy na użytek przedewszystkiem wewnętrzny. Mimo jednak groźnego tonu noty, nie sądzimy, by zmieniła ona zasadniczo stosunek Sowietów do Polski, by np. doprowadziła do zerwania stosunków dyplomatycznych. Nota ma cele agitacyjne, ma ona zmobilizować na korzyść Sowietów nastroje ludności rosyjskiej i opinji zagranicznej, oburzonej na morderstwo. Ale nie łudzą się chyba komisarze moskiewscy, by zdołali wmówić w Europę, znającą sprawę z bezstronnych sprawozdań, że Polska jest w jakimkolwiek stopniu winną zbrodni warszawskiej. Próbowała w roku 1914 Austrja zwalić na rząd serbski odpowiedzialność za zamach w Sarajewie i mimo korzystniejszych okoliczności rzecz się nie udała. Tem mniej wiary znalazłyby dzisiaj kłamliwe oskarżenia sowieckie, a rząd polski może p. Cziczerinowi przypomnieć, że gdy w roku 1918 ambasador niemiecki hr. Mirbach został przez lewicowych eserów w Moskwie zamordowany, to rząd sowiecki nie miał słów oburzenia, by odeprzeć oskarżenia, jakie Berlin przeciw niemu z racji odpowiedzialności za tę zbrodnię podnosił. Zresztą Cziczerin, przebywający obecnie w Berlinie, nie zdaje się wyciągać z czynu Kowerdy tych radykalnych wniosków, co gorąco kąpani jego zastępcy w Moskwie. Świadczy o tem doniesienie z Berlina, które niżej podajemy. Ale nawet w nocie Litwinowa znajduje się ustęp, w którym Moskwa zapewnia sobie drogę do odwrotu; czytamy tam bowiem, że ostateczne stanowisko zajmie rząd sowiecki po zapoznainu się ze szczegółami zbrodni i śledztwa. O to właśnie chodzi. Jeśli rząd sowiecki pragnie poznać prawdę, to już jest wszystko dobrze. My się prawdy nie boimy. Rząd sowiecki będzie pośrednio reprezentowany w śledztwie i trudno sobie wyobrazić, by przekonawszy się, że rząd polski nie ponosi żadnej odpowiedzialności za przestępstwo, próbował jakich nowych przeciw Polsce demonstracyj. Skończy się na agitacyjnych notach i protestach. Stosunki nasze z Rosją ulegną czasowemu naprężeniu, nabańbuje się wiele przeciw „faszystom polskim“ na mityngach sowieckich i ostatecznie pozostanie z całej sprawy osad nieufności i rozdrażnienia wzajemnego. Nie jest to bardzo groźne, ale i nie jest pożądane. Zamach Kowerdy sprawił Polsce bodaj więcej kłopotów, niż Rosji.

Czy Litwinow ma słuszność, dopatrując się związku między zbrodnią warszawską a ogólnym dziś w świecie wzrostem nastrojów antysowieckich, a w szczególności z zerwaniem stosunków ze strony Anglji? Wyjaśni to dopiero śledztwo. Być może, że na młodego, nerwowego Kowerdę, wychowanego w duchu prawicowym, zrobiła silne wrażenie polityka rządu Baldwina. Jego ojciec należał do partji eserów i do organizacji Sawinkowa, która organizowała zamachy na dygnitarzy sowieckich. On sam jako korektor w gazecie „Białoruskoje Słowo“ rozczytywać się musiał w oskarżeniach, jakie przeciw Sowietom wytaczali ostatnimi czasy Baldwin, Chamberlain, Sarrault i inni. Pozostawał w stosunkach z aktywnymi patrjotami rosyjskimi. Usunięty z gimnazjum przed maturą, biedny, utrzymujący się z trudem, był typowym młodocianym wykolejeńcem, w którego głowie łatwo powstają fantastyczne plany. Marzył o dokonaniu jakiegoś wielkiego czynu. Może myślał o Conradim, który zamordował posła Worowskiego i — został przez sąd szwajcarski uwolnionym... Nie jest chyba trudno zrozumieć motywy młodzieńca, który przez 10 lat słyszy, że zbrodniarze gnębią jego ojczyznę i który przez 10 lat wychowuje się w nienawiści do nich. Wystarczy lekkie pchnięcie — może nawet mowa Baldwina — i ręka chwyta za rewolwer. Ręki tej nie powstrzyma żadna policja, czyn Kowerdy nie potrzebuje bowiem spisku i przygotowań, ale wybucha jak ukryty dynamit. Każde serce patrjoty rosyjskiego jest takim dynamitem i niejedno jeszcze wybuchnie.... Nikt tego procesu nie powstrzyma.

Jan Matyasik.

Mgr. Lauri wyjeżdża.

Warszawa. (Telef. wł). W dniu 12 bm. pronuncjusz apostolski **kard. Lauri** wyjeżdża do Rzymu, gdzie otrzyma z rąk papieskich **kapelusz kardynalski.**

—o—

WZROST DROŻYZNY W WARSZAWIE.

Warszawa. (PAT.) Komisja do badania zmiany kosztów utrzymania na posiedzeniu w dniu 7 bm. ustaliła, że koszty utrzymania w Warszawie w okresie od 16—31 maja b. r. w porównaniu z okresem od 16—31 kwietnia wzrosły o 1,1%.

Po zamordowaniu posła Wojkowa.

Morderca nie był obywatelem polskim.

Warszawa. (AW.) Borys Kowerda zabójca posła Wojkowa **nie jest obywatelem polskim**, korzystał on z prawa asylu i dopiero za rok przysługiwała mu **możność optowania na rzecz Polski lub Rosji.**

Warszawa. (Tel. wł.) Kowerda był przesłuchiwany po raz wtóry we środę. Okazuje **on silniejsze zdenerwowanie niż w dniu morderstwa.** Zabójca utrzymuje, że jego starania o paszport były **tylko pretekstem dla poznania posła.** Z zamiarem dokonania zamachu **nosił się już podobno oddawna.**

Dziś eksportacja zwłok.

Warszawa. (PAT.) Wczoraj o godz. 10-tej wieczorem ciało ministra Wojkowa zostało przeniesione **ze szpitala Dzieciątka Jezus do gmachu poselstwa i umieszczone w białej sali.** Straż przy zwłokach pełni warta honorowa. Dziś od 12 do 1.30 będą **przyjmowani członkowie ciała dyplomatycznego, od 1.30 do 7 wieczorem osoby ze sfer rządowych i społecznych.** Eksportacja zwłok ministra Wojkowa **nastąpi we czwartek w godzinach rannych.**

Warszawa. (Tel. wł.) Zwłoki posła Wojkowa **spoczywają na pierwszym piętrze** w tak zw. „białej sali“ audjencjonalnej poselstwa sowieckiego, obitej na czas **żałoby czarno-czerwonym materjałem.** Na środku sali znajduje się **katafalk,** a dokoła trumny trzyma straż **czterech wartowników w cywilnych ubraniach.** Obok trumny złożono wieńce z czerwonemi **wstęgami o złotych literach. Są to wieńce od poselstwa,** pracowników poselstwa, współtowarzyszy pracy, a także **od komitetu komunistycznego(?) w Polsce.** Zwłoki zostaną odwiezione specjalnym pociągiem, eskortowanym przez charge d'affaires Rosenholza, pierwszego sekretarza poselstwa Arkadjewa, wdowę i syna.

Aresztowania monarchistów rosyjskich.

Warszawa. (Tel. wł.) Odpowiedź rządu polskiego na notę sowiecką **w sprawie zabójstwa posła Wojkowa została opracowaną i prawdopodobnie we czwartek rano będzie opublikowaną.**

W związku z zabójstwem posła dokonano wielu **aresztowań w Warszawie i Wilnie wśród członków rosyjskiej organizacji monarchistycznej.** W Wilnie przeprowadzono **50 rewizyj,** w aresztach **zatrzymano 25 osób.** W Warszawie aresztowano 7 osób między innymi kierownika agencji **„Russpres“ Kielnicza** przedstawiciela **wielkiego ks. Mikołaja Mikołajewicza na Polskę** i prezesa organizacji rosyjskiej **Gorłowa,** generała carskiego **Maksymowskiego,** obywatela ziemskiego **Druckiego-Sokolnickiego,** byłego generała carskiego **Wiktorowa,** tudzież obywatela ziemskiego **Otwierowskiego.**

W środę wieczorem w apartamentach poselstwa sowieckiego **odbyły się uroczystości żałobne, w których uczestniczył minister Zaleski.**

Powództwo cywilne żony.

Warszawa. (AW.) Poselstwo sowieckie za pośrednictwem swego radcy prawnego adwokata **Sokołowa i odwokata Duracza** wyraziło życzenie, by pełnomocnik poselstwa **był obecny przy badaniu mordercy i podczas śledztwa wstępnego.** Wiceminister sprawiedliwości p. Car na zapytanie „Głosu Prawdy“ oświadczył, że ministerstwo sprawiedliwości **nie widzi żadnych przeszkód do wzięcia udziału poszkodowanych w śledztwie,** albowiem odpowiedni artykuł procedury karnej **przewiduje udział w śledztwie pierwiastkowem powoda cywilnego,** któremu przysługuje prawo zadawania **pytań oskarżonemu.** W tym jednak celu musi być **zgłoszone powództwo cywilne.** Jak się dowiadujemy powództwo cywilne zgłosiła żona **zamordowanego posła Wojkowa.**

Morderca stanie przed sądem zwykłym.

Warszawa. (Telef. wł.) Kowerda będzie sądzony **przez sąd zwykły.** Sprawa będzie prowadzona przy udziale **pełnomocnika powoda cywilnego, to jest wdowy.**

Antypolska klika działa.

Moskwa. Agitacyjny oddział 3 Międzynarodówki w Sowietach, noszący nazwę **„polskiej partji komunistycznej“ wydał dziś odezwę,** w której stara się **wyzyskać zabójstwo Wojkowa dla celów politycznych,** przyczem w odezwie tej zamieszcza wiele **niedorzeczności,** jak np. zarzuty skierowane pod adresem rządu oraz zarzut **czyniony P. P. S., że rzekomo inspirowała zamach na posła sowieckiego w Warszawie Wojkowa.**

KONDOLENCJE KORPUSU DYPLOMATYCZNEGO W MOSKWIE.

Moskwa. Korpus dyplomatyczny złożył radzie komisarzy ludowych kondolencje z powodu zabójstwa posła Wojkowa w Warszawie.

CO PISZE PRASA SOWIECKA?

Warszawa. (Tel. wł.) Według wiadomości z Moskwy, wobec ogólnego niepowodzenia polityki sowieckiej w czasach ostatnich, wiadomość o zamachu na Wojkowa **nie podniecila opinji moskiewskiej.** Naczelne dzienniki sowieckie wystąpiły **z zasadniczemi artykułami o stosunkach Sowietów do krajów sąsiednich.** „Prawda“ i „Izwiestja“ uważają zabójstwo Wojkowa za **dalsze ogniwo w łańcuchu faktów, skierowanych przeciwko Sowietom.** „Prawda“ pisze, że zaniedbania na terenie europejskim **mszą się obecnie.**

Cziczerin o zamachu.

Morderstwo nie zamąci stosunków między oboma państwami.

Wiedeń. (PAT) „N. Fr. Presse“ donosi z Baden Baden, że rozmowa między Stresemannem a Cziczerinem miała **przebieg zadowalający obie strony.**

Co się tyczy **zamachu w Warszawie** Cziczerin wyraził zapatrywanie, że ubolewania godne morderstwo **popełnione na pośle sowieckim nie zamąci stosunków między obu państwami** tembardziej, że rząd polski czyni widoczne wysiłki, by **przez szczere ubolewanie zatrzeć wrażenie w Moskwie.** „Arbeiter Ztg“ stwierdza, że jakkolwiek polska polityka zagraniczna jest wrogą Rosji, to **jednak nie można jej zarzucać, by zamach warszawski pochwalała lub go spowodowała.** Tłem zamachu jest nastrój **antysowiecki w całej Europie, wywołany konfliktem angielsko-sowieckim.** Polityka zaczepna Anglji wobec Rosji może **wywołać w samej Rosji stan wzburzenia niebezpieczny dla całego świata.**

WRAŻENIE W SZWAJCARJI.

Genewa. (AW.) Wiadomość o zamachu na posła Wojkowa **wywołała tu silne wrażenie.** Zwracają tu uwagę na analogję między zamachem **w Lozannie** na dyplomatę sowieckiego Worowskiego. Tak w jednym jak i w drugim wypadku t. j. **genewskim i polskim,** odpowiedzialność nie spada w **najmniejszym stopniu na rząd szwajcarski względnie na polski.**

MONARCHIŚCI ROSYJSCY CIESZĄ SIĘ.

Warszawa. (Telef. wł). Komitet emigrantów rosyjskich w Paryżu rozesłał do dzienników paryskich komunikat, **usprawiedliwiający zabójcę, gdyż „Wojkow miał podpisać własnoręcznie wyrok na Mikołaja II i uczestniczyć w zamordowaniu rodziny carskiej“.**

—ooo—

O czem piszą inni?...

Jednogłośne potępienie zamordowanie pos. Wojkowa.

Wszystkie pisma polskie potępiają w stanowczych słowach zbrodnię popełnioną przez Borysa Kowerdę. „Kurjer Warszawski" pisze:

„O ile nam wiadomo, w żadnym okresie stosunków polsko-rosyjskich z lat ostatnich poseł Wojkow **nie był zwolennikiem podsycania podejrzliwości wzajemnych**; przeciwnie, zdawał on sobie sprawę z korzyści, płynących dla obu stron z lojalnego współżycia krajów, którym historja wyznaczyła na zawsze sąsiedztwo na długiej linji granicznej. To też jego karjerze dyplomatycznej uśmiechał się etap pomyślny i wybitny, kiedy to zawarcie paktu zaznaczyłoby trwały pacyfizm wzajemny i ożywiłoby ekonomje obu krajów".

„Czas" podkreśla, że władze polskie zawsze starały się zapobiegać wszelkim możliwym starciom i demonstracjom emigracji rosyjskiej przeciwko rządowi sowieckiemu.

„Przypomnieć choćby należy wydalanie monarchicznych emigrantów z Polski, jakie miało miejsce przed czterema laty, albo consilium abeundi dla powieściopisarza Breszkowskiego lub wreszcie zakaz przyjazdu dla głośnego historyka i polityka Milukowa na zjazd naukowy dlatego tylko, że zachodziła obawa, aby jego przyjazd — podobniej jak i innych historyków rosyjskich na zjazd naukowy do Warszawy, nie dał powodu do jakichś manifestacyj antysowieckich".

Rząd polski był nawet pod tym względem zbyt ostrożnym i uprzejmym dla bolszewików.

Morderca musi być ukarany z całą surowością. „Kurjer Poznański" spodziewa się, że przeprowadzone będzie

„jaknajsurowsze śledztwo, które dotrze do źródła zbrodni, wyjaśni wszystkie okoliczności, między innemi i tę zasadniczą, czy Kowerda wykonał swój czyn indywidualnie, czy też był ramieniem wykonawczem takiej, czy innej konspiracji, i że następnie pełnej sprawiedliwości stanie się zadość".

Pierwszy żyd, który przeleciał Atlantyk.

„Nasz Przegląd" nie ma wprost słów zachwytu i uznania dla żyda Lewina, którego Chamberlin przewiózł przez Atlantyk. Bohaterstwo Zabotyńskiego, odwaga legjonistów żydowskich, którzy zdobywali Palestynę, heroizm „chaluzów" — wszystko to teraz zbladło wobec lotu nad Atlantykiem. O nieżydowskich bohaterach, o tych wszystkich, którzy już dawniej i w gorszych warunkach przelecieli Atlantyk lub w innych częściach świata dokonali innych, znacznie niebezpieczniejszych podróży, o tych wszystkich nie ma co wspominać. Chamberlin i Lewin, tylko oni dwaj — stanęli — jak się wyraża „Nasz Przegląd" na „najwyższym szczycie odwagi ludzkiej".

„Ten największy „wyczyn" heroiczny w świecie — sfinansował żyd wileński, Lewin — duchowy może potomek tych żydów, którzy sfinansowali(!) wyprawę Kolumba(!) Lewin nietylko stworzył podstawy realne dla lotu transatlantyckiego, ale i sam wziął w nim udział".

Jednem słowem Amerykę zawdzięczamy właściwie żydom.

Byłoby dobrze, gdyby podróż nowojorskiego Lewina zachęciła również naszych polskich Lewinów do podróży niekoniecznie za Ocean, ale choćby nad Morze Martwe.

Polska a polityka słowiańska.

„Dzień Polski" zastanawia się nad kwestją sławizmu czy też neosławizmu w polityce polskiej. Są bowiem w Polsce dyplomaci i politycy, zdaniem których

„żywe wciąż sympatje słowiańskie w Czechosłowacji i Jugosławji należy dyskontować na nasz pożytek, korzystając z chwilowego wykreślenia Rosji z państw narodowych i cywilizowanych wogóle, by, stawszy się ośrodkiem ruchu slawistycznego, stworzyć w ten sposób blok potężny pod naszą egidą, jako najsilniejszego dziś państwa słowiańskiego, zyskać przez to na prestige'u w Europie".

Jest to program konkretny i śmiały, ale „Dzień Polski" obawia się, że

„kult dla Rosji zbyt jest jeszcze zakorzeniony w Czecho-słowacji i Jugosławji (ściślej mówiąc — Serbji), by się dał zastąpić ciążeniem ku Polsce. Rosja była dla tych narodów jedyną nadzieją wyzwolenia i zjednoczenia. To też pełno jest w tych krajach emigrantów rosyjskich, w Serbji gości nawet większość b. armji wranglowskiej jako zwarta organizacja. W Czecho-Słowacji istnieją poza tem bardzo silne sympatje dla Ukraińców, posuwające się nieraz aż do dość bezceremonjalnego poparcia ich antypolskich machinacyj. W ewentualnym bloku „słowiańskim" problemat ukraiński nabrałby niezwłocznie mocno swoistego zabarwienia, wcale dla nas niepożądanego, na które żadne naiwne koncepcje piemontowe pp. Stpiczyńskich i t. p. fantastów nie pomogą. Narzuciłby się też z miejsca problemat bułgarski".

Mimo to nie należy zdaniem „Dnia Polskiego" ignorować znaczenia ewentualnego wyzyskania przez Polskę sławizmu.

W przededniu koronacji obrazu M. B. Ostrobramskiej.

(Odnawianie miasta. — Roboty konserwatorskie w Ostrej Bramie. — Rewelacyjne odkrycia prof. Rutkowskiego).

Bez przesady można powiedzieć, że dzisiaj Wilno żyje dwoma zapowiedziami: wyborów do Rady miejskiej na 19 czerwca i Koronacji obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej na 2 lipca. O ile pierwsze są niczem innem jak polityczną rozgrywką, o tyle druga podnosi ducha i zachęca do pracy twórczej. Zajmijmy się tą uroczystością. Wrą gorączkowe przygotowania w mieście, aby na dzień, kiedy do Wilna zjadą najwyżsi dostojnicy Państwa wraz z Prezydentem Rzplitej na czele oraz dziesiątki tysięcy pielgrzymów z całej Polski,— aby na dzień ten przedstawić Wilno w możliwie najpiękniejszej szacie. Z tego powodu murarze, brukarze, ogrodnicy pracują aż miło.

W dalszym ciągu na przyjęcie gości szykuje się istna powódź wydawnictw i druków. Niemal każda księgarnia coś wydaje: to informator, to przewodnik to pamiątka z Wilna czy z Ostrej Bramy. A cóż dopiero mówić o wszelkiego rodzaju monografjach cudownego obrazu.

Trzecia grupa, która nie mniej poważne w tych pracach zajmuje miejsce, to „Komitet uroczystości koronacyjnych". Pod przewodnictwem biskupa Michalkiewicza zgromadziło się kilkadziesiąt osób, które podzieliły się na kilka sekcyj, obejmujących poszczególne działy tej wielkiej uroczystości. Najpoważniejszą z nich jest sekcja konserwatorska, mająca za zadanie doprowadzenie obrazu do właściwego stanu i obronę przed zniszczeniem. Dość powiedzieć, że obraz malowany na kilku spajanych deskach siłą, a nawet z obcięciem 20 cm. od dołu, wtłoczony we wnękę muru, zaczął się pod uciskiem tegoż muru paczyć, deski rozchodzić do tego stopnia, **że utworzyła się wzdłuż obrazu duża szczelina**. Kurz, kopeć, brud grubą warstwą pokryły malowidło do niepoznania. Był to więc ostatni termin do rozpoczęcia ratunkowej akcji.

Prace konserwatorskie powierzono prof. **Rutkowskiemu**, znanemu z podobnych robót przy odnawianiu obrazów M. Boskiej Częstochowskiej i Kodeńskiej. Pod jego to kierunkiem obraz został wyjęty z muru, oczyszczony z brudu, deski z powrotem mocno ściśnięte tak że wszelkie rysy zniknęły zupełnie i co najważniejsze uwolniono obraz raz na zawsze od dalszego psucia gwoździami w czasie przybijania wotów, ozdób i t. p. Dość powiedzieć, że **znaleziono w obrazie 2.846 dziur** po tego rodzaju operacjach. Oprócz tego, kiedyś w XVII w. zapewne, obcięto dwa krawężniki w górze obrazu, kiedy dopasowywano obraz do barokowych ram w kościele św. Teresy. Po stwierdzeniu, że konsystencja drzewa jest zdrowa, niema robaka drzewnego, spodnią stronę poddano impregnowaniu i wzmocniono za pomocą dębowych listew. Następnie cały obraz ujęto w ramę, do której na zawiasach przytwierdzono jak gdyby okładkę dębową, nakrywającą obraz z wierzchu, z odpowiedniemi wycięciami na twarz i ręce. Do tej okładki dopiero przymocowana jest złota suknia, korony, wota i wszelkie ozdoby. — Z czasem cały obraz osadzony zostanie w stalowej safecie, zabezpieczającej od wszelkich ewentualności.

A teraz rewelacyjne odkrycia. Otóż wbrew ogólnym pojęciom co do pochodzenia obrazu a zwłaszcza twierdzeniom p. M. Skrudlika o namalowaniu obrazu w XVII w. przez malarza krakowskiego Łukasza, okazuje się, że **obraz jest znacznie a znacznie starszy.** Malowany on jest **nie olejnymi farbami, a przeciwnie wodnemi na gruncie kredowym al tempera**, to znaczy z domieszką żółtek i kleju, co wyraźnie świadczy o jego pochodzeniu z XV, względnie XVI wieku. Drugim dowodem jest sam sposób ujęcia tematu: monumentalny, dość surowy w ubiorze, szaty łamią się w linjach ostrych, — jednem słowem wszystko co było charakterystyką gotyku, a nie baroku z XVII w. Malowany obraz był bezwarunkowo **w samem Wilnie**, co potwierdza konstrukcja obrazu składającego się z 8 kawałków lekko spojonych. Taki obraz nie wytrzymałby dalszej podróży. Obraz, wystawiony na niszczące działania atmosferyczne, był parę razy (bodaj że cztery), poddawany odnawianiu, przyczem ówczesnym zwyczajem nie żałowano farb. Tym to odnawianiom zawdzięczając, znalazły się olejne przemalowywania sukni, — twarzy na szczęście nie tknięto, — domalowywania niektórych szczegółów ubrania dolnego, a nawet przy IV-tej restauracji z 1860-1870 r. próba poprawi nia rąk, nieco wadliwie namalowanych pierwotnie. Naturalnie obecna restauracja za zadanie, a raczej zasadę, wzięła sobie, że obrazu nie wolno dotknąć pędzlem. Pomimo tego obraz wygląda, jak nowy, i zdaje się na długie wieki ma zapewnioną trwałość.

Les.

Zakład Dziecięcy Un. Jag.

dla dzieci jaglicznych w Witkowicach

w czasie wybuchu prochowni i po wybuchu.

Najmłodszą Instytucją Jagiell. Uniwersytetu to jest Zakład Leczniczy dla dzieci chorych na zapalenie egipskie oczu czyli jaglicę (trachoma). Instytucją, która była zarazem posterunkiem pracy społecznym nawiedziła w dn. 5 czerwca br. straszna katastrofa wskutek wybuchu prochowni odległej o 150 metrów od Zakładu. Zakład pomieszczony był w objektach wojskowych, a że pod Krakowem rozsiane są gęsto magazyny amunicji, więc złożyło się tak, że prochownia w pobliżu Witkowickiego Zakładu była napełniona materjałami eksplozyjnemi, które spowodowały znany wybuch na terytorjum sąsiadującem z Zakładem. Wynikiem tego wybuchu jest, że na razie **na pewien krótki czas pomieszczenie to stało się niemożliwe i dzieci na razie musiały być stamtąd wywiezione.**

Zakład U. J. utworzony w r. 1917 przez Komitet Książęco-Biskupi a przekazany w r. 1921 Uniw. Jagiellońskiemu gromadził od szeregu lat z całej Polski pochodzące dziewczynki chore na jaglicę, które w tym Zakładzie stanowiącym dziś jakby oddział Kliniki ocznej leczone były pod kierunkiem prof. Majewskiego. W Zakładzie był stale eksponowany asystent Uniw. (obecnie Pani dr. Kowalikowa). Organizacją Zakładu kierowało Kuratorjum z ramienia Uniw. Jagiell. złożone z 5 profesorów. Zakład mieścił obecnie przeszło 400 dziewcząt, miał szkołę rządową 7-mio klasową.

Kiedy dnia 5 bm. około godziny 10 dzieci wyszły z kaplicy i znajdowały się w salach Zakładu przy śniadaniu, nagle ujrzano olśniewający błysk, a następnie rozległa się **straszna ogłuszająca detonacja, a ogromne wstrząśnienie budynku i uderzenie fal powietrza w osoby w budynku się znajdujące wywołało straszny popłoch i zamęt wśród wszystkich oddziałów dzieci.** Deszcz odłamków szkła potłuczonych okien pokaleczył mnóstwo dzieci, które częściowo krwią zalane rzuciły się do ucieczki, a kierowane przez wychowawczynie przedzierały się przez druty kolczaste otaczające Zakład w stronę Bibic i Węgrzec uciekające od strony, z której nastąpił wybuch.

Dzieci biegły przez pola i dopiero w kotlinie koło Bibic się zatrzymały. Przez sanitarnych żołnierzy, którzy się tu znaleźli częścią przezemnie, który zdążyłem za niemi z Krakowa, była przynajmniej część dzieci opatrzona doryweczo i prowizorycznie i podwodami, które dostarczyła ludność miejscowa odesłane do klinik krakowskich. **Rannych było ponad 100 dzieci,** naogół były to rany lekkie, zadane głównie odłamkami szkła, jednakże kilkoro dzieci mają szkłem mocno pokaleczone oczy. Dzięki energicznej pracy prof. Majewskiego i jego współpracowników oraz prof. Rutkowskiego w klinice chirurgicznej, okaleczenia ócz i innych narządów ciała zostały w odpowiedni sposób zaopatrzone. **Jest nadzieja, że dzieci z okaleczonemi oczyma prawdopodobnie oczu nie stracą, a to jest właśnie nieszczęście,** którego najbardziej obawiałby się trzeba. Jedna dziewczynka, której życie uratował p. Buszczyński, wydobywając ją z pod zwalonych belek ma złamane obie nogi i leży w klinice chirurgicznej.

Całe sprowadzanie dzieci odbywało się partjami. Dzieci przechodziły przez różne szpitalno posterunki a więc były częściowo opatrywane w wojskowym Szpitalu Garnizonowym częściowo w szpitalu Powszechnym św. Łazarza częścią wreszcie w Klinikach i ambulatorjach. Wszystkie dzieci przyjeżdżające partjami koncentrowano w klinice ocznej. Część przespała przez pierwszą noc w baraku szpitala św. Łazarza. Wskutek transportowania dzieci partjami rozeszła się wiadomość, że 80 dzieci brak. Obecnie Zakład ma już w ewidencji wszystkie dzieci.

Po przeprowadzeniu lekarskiego badania wszystkie dzieci z byłego zakładu witkowickiego umieszczono w barakach Kliniki chorób nerwowych, które prof. Piltz na ten cel natychmiast odstąpił. Dzieci cięższej ranne pozostają w klinice ocznej i chirurgicznej.

Obecne pomieszczenie dzieci w barakach kliniki neurologicznej jest tylko rzeczą prowizoryczną, gdyż natychmiast rozpocznie się pracę nad odbudową Zakładu w Witkowicach, który w ciągu bieżącego sezonu budowlanego musi być odrestaurowany.

Cały personel Zakładu, zarówno kierowniczka wychowania jak również i administracji jak i wszystkie wychowawczynie i funkcjonarjuszki wykazały bardzo wiele troskliwości i oddania się sprawie ratowania dzieci.

W czasie całego tego poważnego nieszczęścia ze wszystkich stron starano się Uniwersytetowi dopomóc zwłaszcza ze strony Władz zarówno państwowych jak samorządowych.

Pan Wojewoda Darowski z niezmierną energją i życzliwością odrazu zaofiarował swą pomoc i opiekę. Siłny oddział policji strzeże Zakładu, z którego musi wywozić się na razie do Krakowa inwentarz. Władze wojskowe ró-

Wzrost ruchu chrześcijańsko-społecznego.

Sukcesy Chrześcijańskiej Demokracji w ostatnich wyborach gminnych.

Aby uzyskać statystykę sukcesów Ch. D. w ostatnich wyborach, zwrócił się nasz korespondent warszawski do sekretarza generalnego Stronnictwa p. Antoniego Chacińskiego i otrzymał następujące informacje:

— Bardzo charakterystyczne światło na wzrost ruchu chrześcijańsko-społecznego rzuca wynik wyborów do kasy chorych, przeprowadzonych dnia 29 maja **w Żyrardowie.** W rezultacie tych wyborów PPS. uzyskała 10 mandatów, komuna 9, **Chrześć. Demokracja 7,** NPR. 2; ZLN., który poszedł w tych wyborach oddzielnie, zwalczając listę Chrz. Dem., zdołał uzyskać zaledwie 2 mandaty.

W wyborach do Rady miejskiej **w Radomiu,** które odbyły się dnia 8 maja b r., komuniści wraz z PPS. uzyskali 16 mandatów, **Chrz. Dem. 6,** Związek Naprawy Rzplitej 2; ZLN., który i tu poszedł oddzielnie, zwalczając ostro Chrz. Dem., zdołał uzyskać wszystkiego 3 mandaty.

— Na podstawie wyborów przeprowadzonych dnia 8 maja w **Ostrowcu** do Rady miejskiej, wejdzie tam 8 PPS, 1 komunistów, 2 sanatorów. **2 Ch. D.** i 2 ZLN.

— Do charakterystycznych należą również rezultaty wyborów do Rady miejskiej w **Siedlcach,** odbytych dnia 29 maja b. r., gdzie PPS. wraz z przyszłymi komunistami przeprowadziła 9 mandatów, lista sanacyjna 3 mandaty, a lista **Chrz. Dem.** wraz z listą gospodarczego komitetu obywatelskiego, składającego się z sympatyków Chrz. Dem. **7 mandatów.** Należy zaznaczyć, że w tej miejscowości ZLN. własnej listy nie wystawiał, a członkowie jego poparli listę Ch. D., aczkolwiek okręg siedlecki podczas wyborów do Sejmu i Senatu znajdował się całkowicie pod wpływami ZLN., który przeprowadził w nim wszystkie 4 mandaty poselskie.

— Wyniku wyborów warszawskich nie poruszam — mówił w dalszym ciągu p. A. Chaciński — gdyż są ogólnie znane i dostatecznie omówione. Należy tylko zaznaczyć, że z radnych przeprowadzonych przez Gospodarczy Komitet Obrony Polskości Warszawy wyłonił się już **Klub Chrześcijańsko-Społeczny,** który będzie liczył prawdopodobnie **16 mandatów.**

— Z przykładów powyższych wynika, że ruch chrześcijańsko-społeczny może jedynie skutecznie walczyć z rosnącymi wpływami komunistycznymi, a to z tego powodu, że olbrzymia jest przepaść między ideą chrześcijańsko-społeczną a mrzonkami komunistycznymi, gdy między PPS. a komunizmem sprowadza się ona do zera.

— Z dotychczasowych wyników wyborczych można stwierdzić również — kończył p. A. Chaciński — że hasło „precz z partjami politycznemi", na którem usiłują wypłynąć stare partje pod innymi szyldami tak na prawicy, jak i lewicy, nie znajduje wziętości w społeczeństwie. Chce ono wiedzieć, kto je prowadzi, z kim ma do czynienia i komu zawdzięczać będzie pogorszenie, czy też polepszenie tak sytuacji państwowej, jak i gospodarczej. **(ip.)**

Postępy Ch. D. na wsi.

Ze Świnnej (w Żywieczyźnie) piszą nam:

Z inicjatywy Komitetu Ch. D. w Żywcu przyszło do skutku zebranie ludowe w Świnnej w drugi dzień Zielonych Świąt, dn. 6 bm. Piękny referat w ideologji ruchu chrześcijańsko-społecznego i zadaniach Ch. D. wygłosił sekretarz okręgowy p. Tadeusz Gryłka z Białej, redaktor tygodnika chrześcijańsko-społecznego „Przyszłość". W dyskusji zabierali głos liczni mowcy z pośród zebranych i opowiadali się gorąco za programem Ch. D. Założono Koło Ch. D. w Świnnej, na czele którego stanął Józef **Marszalek,** rolnik. Ruch Ch. D. zdobywa w Żywieczyźnie coraz silniejsze oparcie pośród ludności włościańskiej, czego dowodem coraz liczniejsze grono czytelników „Przyszłości".

wnież dopomagały w ewakuacji Zakładu. w opatrywaniu dzieci, których znaczna część znalazła pomoc czy to w polu od lekarzy i sanitarjuszy wojskowych czy to w szpitalu okręgowym. Magistrat miasta Krakowa dał do dyspozycji 8 automobili ciężarowych do przewożenia urządzenia Zakładu.

W poniedziałek rano pospiesznym pociągiem przybył z Warszawy wicepremjer Bartel, który udał się prosto z dworca na miejsce katastrofy i zwiedzał dokładnie Zakład dzieci jagliczych. Pan Wiceprezydent Rady Ministrów stwierdził, że najcięższe straty poniósł w tej katastrofie Zakład Dzieci[illegible] obiecał zarówno na miejscu w Witkow[illegible] jak też po tem na konferencji w Województwie, że środki na odbudowę będą bezzwłocznie dostarczone. Mamy wszelką nadzieję, że w krótkim czasie Zakład powróci na dawne miejsce już bez sąsiedztwa prochowni, która wyleciała w powietrze.

Kiedy się myśli o strasznej rzeczywistości, którąśmy przeżyli i gdyby się mogło przypuszczać istotnie sabotaż, który sprowadził tę katastrofę, to mimowoli zastanawia się człowiek nad ogromem takiej zbrodni, która się nie cofa przed wysadzaniem w powietrze Instytucji mającej przeszło 400 dzieci chorych oddanych z całej Polski do leczenia. A dalej druga refleksja, wspomniałem, że Zakład, który powstanie na gruzach budynków przedstawiających dziś straszny obraz zniszczenia nie będzie miał dawnego sąsiedztwa, o którym myśmy prawie nie wiedzieli. Rozmawiając dziś z ciągle jeszcze strwożonymi dziećmi słyszy się ustawicznie pytanie, a czy się wybuch nie powtórzy, czy dzisiaj kiedy jesteśmy w Krakowie możemy być pewne, że niema jeszcze innych prochowni. Niestety jeżeli się dzieci uspakaja — to nie szczerze, bo nad Krakowem wisi dalej ta sama groza, a to jest prawie wszystko jedno czy Zakład będzie w Witkowicach, czy w Prądniku, czy nawet w samym Krakowie. W sercu każdego Polaka budzi się obawa czy kiedy następny wybuch nie pogrąży w gruzach ziemi tych wspaniałych pamiątek przeszłości Polski i zabytków sztuki minionych stuleci. Może tym razem pod wpływem nieszczęścia tych setek biednych dzieci, pod wpływem próśb najwyższych przedstawicieli Zarządu m. obietnica dana przez wicepremjera Bartla, że podejmie starania usunięcia tego niebezpieczeństwa, zostanie wreszcie spełniona.

Prof. Dr. Emil Godlewski.
Członek Kuratorjum Zakł. w Witkowicach.

O arcybiskupstwo dla Słowaczyzny

„Naszinec“ dowiaduje się, że ma być ustanowione arcybiskupstwo dla Słowaczyzny **z siedzibą w Bratysławie.** Watykan domaga się, aby przyszły dygnitarz kościelny był człowiekiem bezpartyjnym. Jako kandydata na arcypasterstwo wymienia pismo między innymi i burmistrza Bratysławy ks. prałata dr. **Okanika** (który podczas przyjazdu polskich dziennikarzy do Bratysławy witał ich gorąco na dworcu kolejowym). Według wspomnianego dziennika nosi się Stolica Apostolska po zawarciu konkordatu z rządem czechosłowackim z zamiarem obdarzenia **purpurą kardynalską dwóch arcypasterzy w Czechosłowacji,** a mianowicie arcybiskupa w Pradze **Kordacza** i przyszłego arcybiskupa w Bratysławie.

Z Krzeszowic.

Założenie Ligi Katolickiej w Krzeszowicach.

W drugie święto Zesłania Ducha św. po sumie zapełniła się sala w budynku gminnym w Krzeszowicach. Przybyli przedstawiciele wszystkich stanów i zawodów, między nimi: burmistrz Rybicki, radca sądu Habliński, pełnomocnik dóbr hr. Potockich Mikucki, insp. Moos, dyr. Polaczek, przełożeni cechu Figut i Świstak i t. d. Na zebranie parafjalne, mające na celu założenie Ligi Katolickiej, przybył z Krakowa sekretarz generalny Ks. Ferd. Machay. Zgromadzenie zagaił miejscowy proboszcz ks. J. Morajka, a na przewodniczącego wybrano p. Polaczka, kawalera orderu Pro Eccl. et Pontifice. Głęboki treścią i ujęciem przeszło godzinny referat wygłosił ks. Machay o potrzebie apostolstwa świeckiego w Lidze Katolickiej. Organizacja ta w społeczeństwie zatrutem liberalizmem ochroni je od zgubnych następstw, do jakich ten system we wszystkich dziedzinach życia prowadzi. Po przemówieniu ks. Machaya ukonstytuowała się w Krzeszowicach miejscowa Liga Katolicka. Wszyscy obecni przystąpili na członków Ligi, wybrali prezesem p. Stan. Polaczka, oraz ośmiu członków zarządu. Najbliższe posiedzenie wydziału rozpocznie programową pracę w duchu pogłębienia katolicyzmu w tych objawach życia prywatnego i publicznego, które wymagają szczególniejszej baczności. **M.**

—oOo—

Na ziemiach Rzplitej.

Nałożenie biretu ks. kard. Hlondowi — 29 czerwca.

Wczoraj przybył do Poznania adjutant Prezydenta Rzplitej rotm. Jurgielewicz z pismem odręcznem Prezydenta do ks. Prymasa Hlonda z okazji mianowania go kardynałem, celem omówienia programu uroczystości nałożenia ks. Prymasowi biretu kardynalskiego. Oficjalna wiadomość o nadaniu przez Ojca św. przywileju tego p. Prezydentowi Rzplitej, nadeszła dopiero w niedzielę wieczorem. Uroczystość na Zamku w Warszawie odbędzie się w dniu 29 czerwca. Przed wyjazdem do Warszawy dokona ks. Prymas uroczystego aktu poświęcenia nowozbudowanego internatu Kongregacji Salezjańskiej w Aleksandrowie. Wyjazd ks. Prymasa do Stolicy św. nastąpi dopiero późną jesienią, gdy zwołany będzie następny konsystorz. Wtedy bowiem otrzyma ks. Prymas kapelusz kardynalski z rąk Ojca św.

Karaimi w Polsce.

W Polsce żyje kilka tysięcy Karaimów, tj. wyznawców Starego Zakonu, ale nie uznających Talmudu. W stosunku do Polski Karaimi są lojalnymi obywatelami. Mieszkają w Wileńszczyźnie w okolicy Trok, na Wołyniu koło Łucka i w Małopolsce Wschodniej w Haliczu koło Stanisławowa. Gmina karaimska w Trokach zaprosiła do siebie niedawno wojewodę wileńskiego Raczkiewicza, który udał się do kienessy (świątyni) karaimskiej, gdzie powitał go p. Eljasz Jutkiewicz, zapewniając o oddaniu swojem Polsce. Po modłach w kienessie za pomyślność Rzeczypospolitej, Prezydenta i Rządu został wprowadzony wojewoda do bogatego archiwum karaimskiego, w którem pokazano mu zbiory dawnych aktów historycznych, sięgających XV wieku, a dotyczących przywilejów królewskich dla karaimów trockich.

Skazanie białoruskich dywersantów.

W Słonimie na sesji wyjazdowej grodzieńskiego sądu okręgowego po 7-dniowych rozprawach zapadł wyrok w sprawie 61 włościan oskarżonych o udział w bandach dywersyjnych. 3 oskarżonych skazano na 4 lata ciężkiego więzienia, 8 na 3 lata i 15 na 2 lata. Resztę oskarżonych uniewinniono. Wszystkim zaliczono 10-miesięczny areszt prewencyjny.

—oOo—

ISTNIEJĄ JEDNAK „MECENASI“ W LITERATURZE. Margr. Umiastowska z ziemi wileńskiej przeznaczyła majątek Konwaliszki na kolonję odpoczynkową dla literatów i artystów z woj. wileńskiego i nowogrodzkiego. Fundusz nieruchomy legatu mają stanowić sto dwadzieścia hektarów najlepszej ziemi wraz ze wszystkiemi na nich budowlami. Piękny ten gest powinien być przykładem dobrym dla innych.

„GŁOS NARODU“ MA KOMPANA W SWEJ OSTATNIEJ NIEZROZUMIAŁEJ KONFISKACIE. W Łodzi skonfiskowany został ostatni numer „Rozwoju“ za umieszczony tam artykuł p. t. „Zbrodnicze słońce“, omawiający katastrofę krakowską.

STRAJK BUDOWLANY W WARSZAWIE. Związek robotników budowlanych w Polsce uchwalił proklamować strajk w przemyśle budowlanym w Warszawie. Porzucenie pracy u szczytu sezonu budowlanego musi pociągnąć za sobą kolosalne straty i to zarówno dla tych, co budują, jak i dla przemysłowców i robotników.

PRZYSZŁY KONGRES MEDYC. I FARMACJI WOJSKOWEJ odbędzie się w r. 1929 w Londynie. Przewodniczącym jego będzie zamianowany już w Warszawie wiceadmirał angielski dr. J. Chambers.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W PAŃSTW. SEMINARJUM NAUCZ. ŻEŃSKIEM W KĘTACH odbył się pod przewodnictwem dyr. T. Charlewskiego w dniach 30 i 31 maja b. r. Egzamin zdały uczenice: Bilczewska Bron., Czurzanka Aleks., Dyczkowska Ant., Dyczkowska Em., Dyduchówna Kam., Galwinówna Kaz., Górecka Roz., Górkiewiczówna Roz., Jurasówna Hel. Jurzanka Mich., Kogutówna J., Kostyńska Janina, Królicka Leok., Królicka Marja, Orłowska Zofja, Partyczanka Marja, Piechowiczówna Marja, Rusinkówna Fr., Ryłkówna Marja, Starzakówna Hel., Steczkówna Fran., Szlachcicówna Bron., Sztafińska Ant., Tarczałowiczówna Zdz., Urbanówna Jadwiga, Urbańczykówna Stan., Wądolna Marja, Wójcikówna Józefa, Zachorowa Zofja (ekstern.). Nie reprobowano żadnej uczenicy.

TAJEMNICZY PIASEK ZŁOTY Z POLESIA BADA SIĘ. Instytut geologiczny w Warszawie rozpoczął badania złotonośnego piasku, przywiezionego przez specjalną ekspedycję z nad rzeki Moroszanki na Polesiu. Analizy ilościowe i jakościowe nad piaskiem potrwają sześć tygodni.

Z całego świata.

NIKT NIE MOŻE CZYTAĆ „ACTION FRANCAISE“. Arcybiskup Paryża, Dubois ogłosił, iż z życzliwości i na znak zaufania upoważnia Pius XI biskupów francuskich do udzielania pozwoleń na czytanie „L'Action Francaise“, lecz tylko w b. rzadkich wypadkach i z poważnych przyczyn. Ogólne przywileje indeksu nie pozwalają na czytanie czasopisma, osobiście przez Ojca św. zakazanego.

SOWIETY DEGRADUJĄ SZALAPINA. Rząd sowiecki pozbawił Szalapina tytułu „artysty ludowego“, albowiem podczas swej bytności w Paryżu Szalapin ofiarował 50 tysięcy franków na korzyść inwalidów b. rosyjskich formacyj przeciwsowieckich.

GDZIE UMIERAJĄ NAJWIĘCEJ LUDZIE? Obliczenia statystyczne z okresu przed i powojennego wykazują, iż stan sanitarny większych miast Europy znacznie się polepszył. I tak Paryż, notujący w roku 1914 na 1000 mieszkańców 16 zgonów — wykazuje w roku 1925 — 14.7, Londyn z 14.4 spadł do 11.6, Wiedeń z 13.7 na 12.2, Berlin z 14.6 na 11.5, Stokholm z 14.0 na 11.2, Moskwa z 23.2 na 13.4. W Polsce z pośród większych miast Kraków wykazuje śmiertelność w roku 1925 — 12.3 zgonów na 1000 ludzi, Łódź 14.1, Lwów 15.8, a Warszawa 13.9, gdy w roku 1914 wykazywała 18.4 na 1000.

Rekord Lindbergha pobity.

Przelot Chamberlina nad Atlantykiem.

Odlot **Chamberlina** z Rooseveltfield do Europy nastąpił 4 bm. o godz. 6.5 czasu amerykańskiego (tj. 11.5 czasu środkowo-europejskiego). Musiał dwa razy startować, albowiem za pierwszym razem zjechał z cementowej drogi na miękką ziemię, wskutek czego nie mógł się wznieść w powietrze. Dopiero za drugim razem, ujechawszy 2000 stóp, udało mu się wzbić w powietrze wśród okrzyków olbrzymiego tłumu, który już od godz. 5 czasu amerykańskiego zebrał się naokoło lotniska. Razem z Chamberlinem wyruszył w drogę Karol Levine, który całą tę podróż finansował. Pojechał, nie zawiadomiwszy nawet żony, która dowiedziawszy się o odlocie męża, zemdlała.

Przed samym odlotem napisał Chamberlin do Lindbergha kilka słów ołówkiem, w których ubolewał, że nie może czekać na jego przybycie, aby go pozdrowić. Musi bowiem korzystać z pogody.

Na krótko przed swoim odlotem oświadczył Chamberlin, że nie ma żadnego wyraźnego celu swojego lotu. Zamyśla lecieć tak długo i daleko, jak długo wystarczy mu benzyny. Gotów był jechać aż do Wiednia lub Budapesztu, nie zatrzymując się wcale w Berlinie. Mimo tego oświadczenia panowało powszechne przekonanie, że Chamberlin zamyśla lądować w Berlinie tem bardziej, że zabrał ze sobą wielką ilość listów do rozmaitych berlińskich redakcyj i osobistości amerykańskich w Berlinie.

OBCIĄŻENIE APARATU.

Aparat Chamberlina „Columbia“ zawierał 2.050 litrów benzyny. Według zapatrywania lotnika zapas ten powinien mu starczyć na przeszło 40 godzin lotu. Ciężar całego aparatu wynosił 5.450 funtów angielskich, czyli o 300 funtów więcej niż aparat Lindbergha.

PRZYGOTOWANIA W BERLINIE.

W Berlinie spodziewano się wylądowania Chamberlina 6 bm. o godz. 4. Policja, nie chcąc dopuścić do podobnych scen, jakie się zdarzyły w Paryżu, otoczyła silnym kordonem lotnisko nie dopuszczała publiczności. Naprzeciw Chamberlina wyruszyły liczne samoloty niemieckie, aby mu wskazać drogę na lotnisko berlińskie. Także przygotowano sygnały świetlne.

PRZEBIEG LOTU.

Pogoda towarzyszyła lotnikowi ustawicznie. Dnia 6 bm. przeleciał Chamberlin o godz. 4 rano nad lotniskiem w Dortmundzie, gdzie pokazano mu kierunek na Berlin. Lotnik amerykański nie dotarł jednak do Berlina; musiał — jak już pisaliśmy — z powodu wyczerpania się benzyny lądować w pobliżu miasteczka Eisleben w Turyngji, gdzie zaopatrzywszy się w 100 litrów benzyny poleciał dalej, zmuszony o godz 12.25 znowu lądować o 10 km na wschód od Chociebuża w Niemczech, przyczem samolot jego złamał śmigę. 7 bm. po naprawie swego aparatu Chamberlin wzniósł się w powietrze na swoim aparacie o godz. 10 z tego miejsca, gdzie ugrzązł i po okrążeniu Chociebuża wylądował na lotnisku w Chociebużu. Następnie w hotelu pod „Białym Koniem“ odbył się bankiet wydany przez miasto na cześć obu lotników. W czasie bankietu burmistrz miasta wręczył obu Amerykanom dyplom obywatelstwa honorowego miasta Chociebuża. O godz. 5 po południu Chamberlin startował z lotniska w Chociebużu, udając się do Berlina.

O godz. 5 minut 45 popoł. zjawił się **nad Berlinem w towarzystwie 14 samolotów niemieckich,** poczem okrążywszy Berlin, **lądował na lotnisku berlińskiem o godz. 5 minut 53 popoł.** Po powitaniu przez ministra dr. Curtiusa udał się Chamberlin wraz z Levinem do gmachu ambasady amerykańskiej, gdzie urządzono na ich cześć przyjęcie. 8 bm. mają być przyjęci obaj lotnicy przez prezydenta Hindenburga i kanclerza Marksa, 9 bm. przez ministra Stresemanna.

W kilka minut po swojem wylądowaniu na lotnisku berlińskiem otrzymał Chamberlin depeszę gratulacyjną od Coolidge'a. Również Lindbergh z pokładu statku „Memphis“ przesłał Chamberlin'owi życzenia.

3.905 MIL ANG. BEZ LĄDOWANIA.

Z N. Jorku donoszą, że ogłoszone tu zostało urzędowe obliczenie, stwierdzające, iż **rekord Lindbergha został pobity, przestrzeń którą przebył Lindbergh wynosi 3.610 mil ang. podczas gdy Chamberlin przebył bez lądowania 3.905 mil ang. Chamberlin pobił rekord Lindbergha o około 300 mil długości.**

Sukces Chamberlina jest ósmym z kolei przelotem ponad Atlantykiem. Z liczby tej jednak w pięciu wypadkach lądowano po drodze, bądź w Cape Verde, bądź też na wyspach Kanaryjskich (lotnik włoski de Pinedo). Poza Lindberghiem i Chamberlinem przelecieli Atlantyk bez lądowania lotnicy angielscy sir John Alcock i sir Whitten Brown w lipcu r. 1919.

Manja rekordów nie ustaje.

Lotnicy francuscy por. Coste i kpt. Rignot zmuszeni zostali do lądowania w górach Uralskich koło Jekaterynburga, przeleciawszy bez lądowania 3.200 mil, tj. około 5000 km. Lotnicy ci lecieli z Paryża do Tokio i zamierzali pobić rekord światowy długości lotu bez lądowania. Zmuszeni zostali do lądowania po 15-godzinnem zmaganiu się z mgłą, chmurami i deszczem.

Lotnicy angielscy Carr i Gillman, którzy usiłowali przelecieć z Londynu do Indji bez lądowania, przebyli drogę o 200 mil dłuższą od Francuzów Coste i Rignota. Obie długości zostały jednak pobite przez Lindbergha i Chamberlina. „Daily News“ pisze, że lotnicy angielscy, których nazwiska trzymane są jeszcze w tajemnicy, zamierzają wkrótce pobić rekord Chamberlina. Mają się oni skierować również ponad Atlantykiem.

Inna grupa lotników angielskich z kpt. Cave Browncave na czele zamierza odbyć ekspedycję powietrzną z Anglji do Singapore i do Australji. Do wykonania tego przedsięwzięcia użyte będą „superdreadnoughty“ powietrzne typu „Southampton“, zaopatrzone w silniki „Napier Lion“, każdy o sile 150 koni. Statki te posiadają stacje kierunkowe nadawczo-odbiorcze, uzbrojenie artyleryjskie, oddział kartograficzny, kuchnie i wygodne pomieszczenie sypialne dla załogi.

Atoli niebezpieczeństwo nie śpi.

Podczas zawodów lotniczych w Bournemouth z pośród 12 samolotów, dwa starły się z sobą na wysokości 200 stóp. Samoloty zdruzgotane spadły na ziemię jednocześnie. Lotnicy, dowódca eskadry Longton i major Openshaw, zabili się na miejscu. Obaj należeli do najzdolniejszych pilotów angielskich.

Z Pobiedrza.

Poświęcenie domu ludowego.

W pierwszym dniu Zielonych Świąt odbyło się w Pobiedrze (pow. Wadowice) uroczyste poświęcenie Domu Ludowego ufundowanego przez Prezesa tamtejszej straży pożarnej p. Józefa Gnojka, który jest równocześnie naczelnikiem rejonowym tamt. straży. Poświęcenia dokonał ks. kanonik Ludwik Konopnicki proboszcz tamtejszy, który w okolicznościowem przemówieniu podniósł znaczenie takiego domu w okolicy. Na uroczystość poświęcenia przybyły okoliczne straże pożarne jak Krzęcin, Jaśkowice i t. d. oraz grono zaproszonych gości. Po poświęceniu odbyła się zabawa taneczna, do której przygrywała muzyka pod kierownictwem znanego poety ludowego Antka z Bugaja. Dom ma przeznaczenie kulturalno-oświatowe, posiada bowiem sale dla odczytów i przedstawień amatorskich, w przyszłości zaś urządzona będzie także czytelnia.

Sport.

Raid samochodowy.

Odkładany z powodu złego stanu dróg, rozpoczął się wreszcie raid w ub. niedzielę z Warszawy. Wzięło w nim udział 24 maszyn. Do Bydgoszczy, gdzie kończył się **pierwszy etap** (269 klm.) maszyny osiągnęły szybkość przeciętną, około 80 klm. na godzinę. **Drugi etap** Bydgoszcz—Gdynia zawierał 407 klm. Na 24 maszyny nie przybył wóz Tatra z p. Rychterem. Punkty karne otrzymał Ford za nieosiągnięty czas. Wóz komandora Zeydowskiego uległ katastrofie, wpadając w pobliżu Świecia na drzewo. Na szczęście nikt z jadących nie odniósł obrażeń. Dnia 7 bm. **w trzecim dniu raidu automobilowego** samochody przebyły jeden z najdłuższych etapów, wynoszący 472 i pół klm. z Gdyni **do Poznania** między godz. 15 a 19. Etap był jednym z najtrudniejszych z dotychczas przebytych. Z powodu ulewnego deszczu szosy zupełnie rozmokłe, droga niezwykle śliska. Przez cały czas towarzyszył raidowi deszcz z silnym wiatrem. Pomimo tak uciążliwych warunków dla kierowcy, 22 samochody z 24, biorących udział w raidzie, przybyły w doskonałym czasie bez uszkodzeń do Poznania. Ford opóźnił się, Stoyer z p. inż. Boguckim z powodu pęknięcia dwóch kiszek u kół na niezwykle śliskiej szosie w pobliżu Poznania rozbił się o drzewo.

SPORTKLUB WACKER Z WIEDNIA — CRACOVIA.

Najbliższym gościem Cracovii w dniach 11 i 12 bm. będzie znana, dobrze zapisana w pamięci sportowców Krakowa drużyna „Wackeru“ z Wiednia. Ostatnie spotkanie Cracovii z Wackerem odbyło się w roku 1925 na jubileuszu Jutrzenki, kiedy to drużyna białoczerwonych poniosła klęskę 5:1. Wacker przybywa w pełnym składzie z Reschem, Rappanem, Jelinkiem, Brinekiem i Machhörndlem, graczami reprez. Austrji i Wiednia.

Młodzież szkół średnich na boisku.

Przełożone z poniedziałku 30 maja „Święto sportowe gimn. VI im. Tad. Kościuszki“, odbyło się dnia 2 bm. we czwartek. Na program złożyły się zawody lekkoatletyczne śródgimnazjalne i dwa mecze w piłkę siatkową i koszykową, ze zaproszoną drużyną gimn. III im. króla J. Sobieskiego. W pięcioboju najlepsze wyniki uzyskali: 1) Malinowski, 2) Sokołowski, 3) Cieślicki. W meczach zwyciężyła drużyna gimn. III w siatkówce 36—24, w koszykówce 3—1, zdobywając nagrody posążek i piłkę koszykową. Z młodych zawodników wyróżnili się Lubowiecki, Mączka i Czapliński (koszykówka).

FRANCJA POBIŁA AMERYKĘ NA KORCIE TENNISOWYM.

Francja—Ameryka spotkanie międzypaństwowe, stanowiące przedemak finału o puhar Davisa, zakończyło się zwycięstwem Francuzów w stosunku 3:2. Francuzi wystawili swój skład najlepszy: Borotrę, Lacosta i Brugnona, Amerykanie słynnego Tildena i Huntera, przygodnego zupełnie reprezentanta U. S. A.

SUKCES STRZELECKI W RZYMIE.

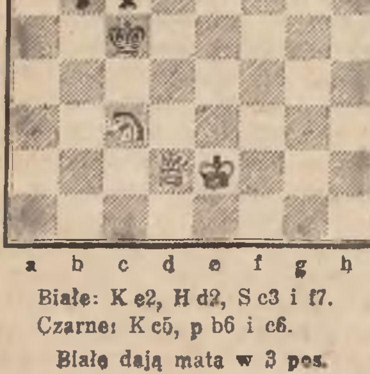
Dnia 6 bm. podczas strzeleckich mistrzostw świata w strzelaniu z broni typu wojskowego zwycięstwo odniósł w konkurencji ogólnej Włoch Panzal, osiągając 446 pkt.

Z zawodników polskich w strzelaniu z pozycji stojącej Lewiński zajął ósme miejsce (131 pkt.), zaś Gościewicz trzynaste miejsce (127 pkt.). W strzelaniu z pozycji leżącej Borzemski odniósł wielki sukces, zajmując drugie miejsce (161 pkt.), zaś Marchewa zdobył siódme miejsce (131 pkt.).

Dział szachowy.

Zadanie Nr. 7.

J. Klemensiewicz.



Białe: K e2, H d2, S c3 i f7.
Czarne: K c5, p b6 i c6.

Białe dają mata w 3 pos.

Rozwiązania powyższego zadania należy przesyłać do dnia 20 b. m. Dnia 22 b. m. ogłosimy wyniki i nagrodę dla zwycięscy losowania.



Największy w Małopolsce
Skład Fortepianów
Helena Smolarska
Kraków, Szewska 9.
Zastępstwa:
Bechsteina — Blüthnera — Bösendorfera
i innych pierwszorzędnych fabryk.

O pomieszczenie zbiorów Muzeum Narodowego.

Prezydjum m. znowu zwlecka. — Echa ankiety: Co mówi inż. Sas-Zubrzycki o gmachu poszpitalnym? — Zburzyć starą ruderę!

Sprawa pomieszczenia zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie odwlokła się znowu z winy prezydjum miasta i wbrew wyraźnej uchwale Rady m., która w czasie swej sesji budżetowej zażądała od zarządu gminy przedłożenia na specjalne posiedzenie definitywnych wniosków co do budowy nowego gmachu, względnie przebudowy budynku poszpitalnego na Wawelu. Obfitego materjału w tej kwestji dostarczyły opinje wybitnych architektów, konserwatorów i t. d., którzy zabierali głos w ankiecie „Głosu Narodu“ poświęconej sprawie Muzeum. Obecnie w związku z tą ankietą nadsyła nam swą opinję znany i zasłużony architekt **prof. dr. Jan Sas Zubrzycki** ze Lwowa.

Wypowiada się on stanowczo przeciw przeróbce zawilgoconych murów poszpitalnych. „Jakaż byłaby korzyść — pisze on — ze zużytkowania murów austrjackich, lichych i wilgocią przeżartych? Zaoszczędzenie nieznacznej kwoty i nic więcej. Prawda, że dla Polski w jej czasach najcięższych gospodarczo, wydatek o 400.000 zł. mniejszy w porównaniu do kosztów budowy nowej, to szczegół nie obojętny i nie drugorzędny. Wchodzić tu jednak muszą w grę i inne okoliczności.

Przypomnę tu sobór na placu Saskim w Warszawie. Gmach ten mógłby stać całe stulecia.

I jakkolwiek nie było wilgoci w cegłach, i jakkolwiek nie potrzebaby było burzenia wewnątrz. aby po zrzuceniu kopuł przeistoczyć gmach, na przykład, na Muzeum Warszawskie, a jednak... nie przyszło do tego, gdyż nie wolno było zgodzić się na znak widomy niewoli i hańby. Wedle zdania naszego układ murów **Soboru** nie stanowił przeszkody żadnej, wszak przypomnimy, iż pomysł Bramantego i Michała Anioła na kościół św. Piotra w Rzymie oparł się ściśle o takisam rozwój **„prątnicy“.**

Chodziło nam o to, aby przyszłość nie rzuciła nam w oczy wyrzutu, iż dla największych skarbów narodowych naszych, posłużyliśmy się pomnikiem nienawiści naszych wrogów. A mury soboru stokroć lepsze były i silniejsze, zdrowsze i podatniejsze dla urządzenia muzeum, aniżeli mury poszpitalne austrjackie na Wawelu. Tutaj, choćbyśmy nie wiem jak sumiennie postępowali, mimo to wilgoć w murach zagnieżdżona może trwać nadal i może niszczyć nietylko budowlę, ale i przedmioty. Choćbyśmy nie wiadomo jak mury wzmacniali, pomimo wszystko rdzeń ich będzie wątły, a niewytrzymały, albowiem budowa cała jest nędzna. Choćbyśmy nie wiem jak przerabiali rozkłady i sposoby umieszczania sal, schodów, korytarzy i pokojów, mimo wszystko nieodpowiedniość i niewygoda trwać będą po wieki, ponieważ nic tak w domu nie dokucza, jak ściany raz źle postawione. Choćbyśmy wreszcie nie wiadomo jakimi posługiwali się środkami, aby zatracić znamiona koszarowe sklecenia czysto bezdusznego, pomimo wszystko całość będzie musiała w wyglądzie Wawelu sprawiać zgrzyt i kłótnię, bo mury mają swoją gwarę silniejszą od słów.

Dlatego zdobywam się na odwagę ostrzeżenia ogółu raz jeszcze przed wszystkiemi próbami ratowania budowli zgoła nic nie wartej. Jeżeli nie mamy miljonów na dźwignięcie budynku nowego, to zaczekajmy. Jeszcze lat kilka najbliższych nie stanowi takiej grozy, abyśmy zmuszeni byli w tej chwili do chwytania się półśrodków, zawsze niepewnych i grożących następstwami o wiele gorszymi od warunków wyczekiwania. Mury szpitala wojskowego na Wawelu nie mogą doczekać się przeznaczenia innego, jak tylko zburzenia!

Prof. Dr. Zubrzycki.

I. Zjazd Kół Krajoznawczych.

Onegdaj obradował w Krakowie I. Zjazd Kół Krajoznawczych Młodzieży Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Otwarcia dokonał prof. Węgrzynowicz, przew. Sekcji Kół Kraj. Młodz. Oddawszy hołd pamięci zmarłych członków Tow. Kraj. zaproponował na przewodniczącego dyr. **Dybczyńskiego,** który znowu powołał do prezydjum pp. prof. Węgrzynowicza, Seweryna, Antoniewicza, na sekretarzy zaś p. Trojanowską (Warszawa) i p. Makarewicza (Kraków). Do prezydjum honorowego zaproszono dyrektora Muzeum etnograficznego w Krakowie p. Udzielę.

Z kolei odczytała p. Trojanowska ogólne sprawozdanie z działalności Kół Krajoznawczych Młodzieży w Polsce. Towarzystwo powstało w r. 1907 w zaborze rosyjskim, gdzie rozwinęło szeroką akcję, polegającą na **zbieraniu materjału naukowego, zakładaniu muzeów, działalności obywatelskiej i patrjotycznej.** Na czoło wybiła się przedewszystkiem **działalność popularyzatorska i wycieczkowa.** Tak było przed wojną. W czasie wojny światowej działalność Towarzystwa zamarła. Odrodziła się dopiero po zawierusze wojennej i w krótkim czasie **objęła prawie całą Polskę,** tworząc w Warszawie Radę Główną Pol. Tow. Kraj. Organem Tow. Kraj. jest „Orli Lot“, redagowany przez prof. Węgrzynowicza w Krakowie. Zamieszczają w nim swoje referaty wybitni uczeni geografowie i ich uczniowie.

Celem Tow. Kraj. jest krzewienie krajoznastwa w Polsce, zachęcanie do pracy nad krajoznastwem i opieka nad zabytkami krajoznawczemi w państwie. Towarzystwo wychowuje przewodników, którzy po zdaniu specjalnego egzaminu krajoznawczego mają działać wśród społeczeństwa w trzech powyższych kierunkach, przedewszystkiem zakładając Koła Krajoznawcze.

Od r. 1920—1926 powstało w rozmaitych miastach polskich **przeszło 100 Kół Krajoznawczych Młodzieży,** z których jednak przystąpiło do Związku Kół Kraj. tylko 43. Najwięcej Kół znajduje się w środkowej i połud. zachodniej części kraju. Z miast większych posiadają Koła Krajoznawcze Młodzieży: **Kraków i okolica 21,** Warszawa, Lwów po 2, Poznań 4, Wilno 2. — Działalność ich ogranicza się przedewszystkiem do urządzania wycieczek po kraju i ich opisu. W Kołach tworzy się rozmaite sekcje: wycieczkowe, fotograficzne, muzealne, bibljoteczne itp. Jeżeli chodzi o szkoły, to **14 proc. seminarjów nauczycielskich a 9 proc. gimnazjów posiadają Kółka Krajoznawcze.** Szkoły powszechne mają tylko 4 Koła Krajoznawcze, szkoły zaś zawodowe średnie wogóle ich nie posiadają.

Po odczytaniu sprawozdania rozwinęła się dyskusja, w której domagano się utrzymania łączności między Kołami a tymi, którzy z nich wychodzą, oraz zastanawiano się nad tem, czy stwarzać wiele czy też mało sekcyj w każdym Kole. Następnie przystąpiono do wyboru prezydjum, którego dokonano w następującym składzie: **prof. Węgrzynowicz prezes, prof. Galas zastępca, oraz pp. Berlinówna, Romański, Medwecha, Helmensteinówna.**

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wyrazili nam współczucie z powodu śmierci nieodżałowanej naszej siostry ś. p. **Wisi Slabówney** oraz oddali jej ostatnią przysługę biorąc udział w pogrzebie, a przedewszystkiem Przewieł. Księżom O. O. Jezuitom, Ks. Superjorowi Piątkowi, Ks. Fr. Gawlikowskiemu, Ks. Prof. Pawłowi Sulmie i Ks. Niwie oraz Koleżankom zmarłej i P. T. Publiczności składa serdeczne „Bóg Zapłać“.

RODZINA.

Nowy Sącz, dnia 1 czerwca 1927.

Kino.

Z kin krakowskich.

Z pośród kin, które w bieżącym tygodniu zrozumiały swoje odświeżające powołanie, a jest tych kin tylko trzy niestety (Wanda, Warszawa i Reduta) wybija się dobrany program kina „Wandy“, na który składają się dwa pełne optymizmu i słońca obrazy amerykańskie, obydwa — rzecz godna pochwały — ukąpane w morzu, a mimo to nie wodniste. Zwłaszcza obarz pierwszy, przeróbka „romansu“ awanturniczego Conrada p. t. „Nostromo“ zachwyca swoim naiwnym, robinsonowskim egzotyzmem.

Kino „Warszawa“ daje obok doskonałej komedji z Buster Keatonem, niestety już u nas widzianej, awanturniczo-sportowy film z Richardem Dixem, amerykańskim typem Harrego Liedtke, o wiele znośniejszym jednak wskutek swego zacięcia sportowego. **W filmie emocjonujące zdjęcia wyścigów samochodowych.**

(mafarka).

Meridiol
Ziołkowy spiritus
ożywia, wzmacnia, usuwa znużenie i zapobiega migrenie. Niedościgniony do pielęgnowania ciała, ust i zębów. Niezbędny w podróży, na wycieczkach i przy sporcie.



Do nabycia
Apteka im. Królowej Jadwigi
Mag. JOZEF KOPERSKI
Kraków, ul. Karmelicka 9.

HEMOROIDY
STAN ZAPALNY · KRWAWIENIE · SWĘDZENIE



USUWA HEMORIN-KLAWE
Do nabycia:
Apteka im. Królowej Jadwigi
Mag. JOZEFA KOPERSKIEGO
Kraków, ul. Karmelicka 9.
i we wszystkich aptekach.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu prosimy o szybkie nadesłanie prenumeraty.

Kino „WANDA“ Gertrudy 5. — Wyświetla dziś i codziennie — Kino „WANDA“ Telefon 2413.
Fenomenalny program pełen bohaterstwa i tchórzostwa!
I. Monumentalne arcydzieło sensacyjno-naukowe p. t.
BIAŁA ŚMIERĆ
Niebywały arcyfilm ilustrujący ostatnią wyprawę nieustraszonego bohatera Roalda Amundsena do BIEGUNA PÓŁNOCNEGO szlakiem orłów na areoplanach-olbrzymach.
II. Wielki film miłości, pokoju i bohaterskiego tchórzostwa p. t.
BATALJON MIŁOŚCI
w głównej roli: WALLACE BERRY, MARY BRIAN.
Wesołe przygody żołnierzy w okopach! — Byle za frontem!
Początek seansów o godz. 5, 7, 9·10. Specjalna ilustracja muzyczna.

Co słychać w Krakowie?

Echa katastrofalnego wybuchu.

Odbudowa zniszczonych gmin.

W myśl postanowienia wicepremjera Bartla, akcję około odbudowy zniszczonych przez wybuch prochowni w Witkowicach budynków obejmuje Urząd Wojewódzki — Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych w Krakowie, która **dla odbudowy gmin wiejskich organizuje osobne Kierownictwo odbudowy z siedzibą w Górce Narodowej.** Nadzór nad odbudową obejmuje Naczelnik Zarządu Architektoniczno-Budowlanego w Krakowie, **inż. M. Heitzmann** (ul. Starowiślna 18 — Pałac Puszeta). Na inspicjenta odbudowy na miejscu desygnowanym został **inż. Maksymiljan Urabin, który przeprowadzi rejestrację szkód i z przydzielonym personalem technicznym podejmie akcję około odbudowy budynków zniszczonych i uszkodzonych przez wybuch.**

Na terenie miasta Krakowa — szkody powstałe w budynkach prywatnych zgłaszać należy w odnośnych Komisarjatach miejskich, szkody powstałe w gmachach państwowych i przez Państwo wynajętych, **jak również w kościołach na terenie miasta położonych — wprost w Okręgowej Dyrekcji Rob. Publ., Rynek Główny — Krzysztofory.** Akcja około odbudowy osiedli wiejskich rozpoczętą została 7 b. m., w którym to dniu **wysłane zostały pierwsze transporty materjałów budowlanych na miejsce przeznaczenia.**

A jadnak kościół Mariacki poważnie ucierpiał!

Pierwsze wiadomości, jakoby wybuch nie poczynił w kościele znaczniejszych szkód, okazały się niestety niezgodne z rzeczywistością. Jak nam obecnie z Komitetu odbudowy komunikują **komisyjne badanie wykazało, że najwięcej ucierpiała kaplica św. Wawrzyńca, gdzie wybuch wyrwał bogate profile kamienne, laskowania i maswerki, przyczem sam witraż uległ znacznemu zniszczeniu. Podobnemu losowi uległa kaplica Matki Boskiej Różańcowej, gdzie również zleciały kamienne rozety i silnie został uszkodzony witraż, nadto widoczne są zewnętrzne uszokdzenia od strony ul. Szpitalnej i w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej. Szkody powyższe oszacowane w przybliżeniu na 20.000 zł., nie dają jeszcze dokładnego obrazu, szczegółowe dopiero badania zwłaszcza okien i witrażów wykażą, o ile te zostały uszkodzone i wymagają restauracji.**

Akcja rządowa.

We wtorek o 10 wieczorem przybył do Krakowa delegat Ministerstwa opieki społecznej, insp. Tyrawski, celem uzgodnienia akcji miejscowego komitetu pomocy dla ofiar dotkniętych klęską wybuchu, z ewentualną akcją Ministerstwa pracy. W dniu dzisiejszym insp. Tyrawski wyjechał samochodem, w towarzystwie naczelnika wojewódzkiego wydziału pracy i opieki społ. do Witkowic, by naocznie przekonać się o rozmiarach klęski.

Warszawa. Wicepremjer Bartel przyjął dziś w godzinach przedpołudniowych ministra spraw wewnętrznych jenerała Składkowskiego, min. robót publ. Moraczewskiego oraz dyrektora służby zdrowia dra Piestrzyńskiego. Konferencje te pozostają w związku z wybuchem prochowni witkowickiej oraz **akcji pomocy dla ofiar wybuchu.**

OPERACJA OCZU KAPRALA NIERZĄDA. Wczoraj lekarz ppułk. dr. Rosenhauch dokonał operacji oczu u ciężko rannego kaprala Nierząda, u którego obie gałki oczne miały rany cięte, 4—5 mm. dług., przyczem przednie komory oczu były wypełnione krwią. Obecności szkła w oczach nie stwierdzono. Dr. Rosenhauch po dokonaniu operacji oświadczył, że **o ile nie zajdą jakie komplikacje, np. zakażenie, jest wszelka nadzieja uratowania jednego, a być może i drugiego oka.**

OFIARY PŁYNĄ.

„Polskie Radjo", Spółka Akcyjna, Oddział w Krakowie — złożyło do rąk wojewody krakowskiego 150 zł na pomoc dla poszkodowanych wybuchem prochowni w Witkowicach.

ILE MAMY SZKŁA?

Przez cały wczorajszy dzień komisarze obwodowi obchodzili zakłady szklarskie dla zbadania zapasów szkła. W mieście jest około 40 zakładów szklarskich, a u każdego z nich znaleziono przeciętnie 40 m² szkła. Znalezione zapasy spisano, aby uniknąć ewentualnej nieuzasadnionej podwyżki cen. Zaznaczyć należy, że cena fabryczna szkła za 1 m² wynosi 3—4 zł, z przycięciem przez szklarza 6—7 zł, a z przycięciem i wprawieniem 10 zł. Jak widać jest to cennik bardzo wygórowany a poszczególni szklarze oświadczyli gotowość zredukowania go o 10%.

Uznanie dla Pogotowia Ratunkowego.

Do wszystkich PT. Pracowników Pogotowia Ratunkowego w Krakowie.

Imieniem Prezydjum i Wydziału Krakowskiego Ochotniczego Towarzystwa Ratunkowego wyrażam pełne słowa uznania i serdeczne podziękowanie wszystkim WPanom, którzy w dniu 5 bm. nieśli pomoc rannym przy wybuchu prochowni w Witkowicach, a mianowicie: WPanu **kierownikowi Dr. Zapałowiczowi** za niezwykle sprężyste a racjonalne kierowanie całą akcją ratunkową, **sekretarzowi Górce** za bardzo szybkie dostarczenie brakującego materjału opatrunkowego, WPanom Lekarzom i Dyżurnym Doktorom: **Siedleckiemu, Szubertowi, Trzebickiemu, Michalskiemu, Papeemu, Zapałowiczowi, Hochbaumowi, Maraszewskiemu, Mulowskiemu, Łączkowskiemu, Górce, Kułakowskiemu, Spyrze i Ziemiańskiemu** za natychmiastowe stawienie się do pracy na Stacji Ratunkowej i za nadzwyczaj gorliwe i ofiarne niesienie pomocy rannym tak we wsiach okolicznych, jakoteż i na Stacji Ratunkowej, wreszcie Panom Szoferom i Sanitarjuszom za bardzo sumienne i bez zarzutu spełnianie swych obowiązków.

Nie mogąc rozdzielać żadnych odznaczeń, niechajże choć tych parę słów będzie quasi nagrodą i uznaniem, jakie ze wszech stron płyną obecnie dla Pracowników Krakowskiego Pogotowia Ratunkowego.

W Krakowie dnia 7 czerwca 1927.

Podpisano: Jan Krzyżanowski m. p. Prezes K. O. T. R.

Kondolencje.

Warszawa, 7 czerwca. (PAT) W dniu dzisiejszym **minister Finlandji Prokope, minister Włoch p. Maioni i poseł szwedzki p. D'Anckarsvärd** złożyli w Ministerstwie spraw zagranicznych wyrazy współczucia z powodu ostatnich wypadków w Krakowie. **Prasa niemiecka w Gdańsku** podając wiadomość o wybuchu prochowni pod Krakowem, wyrażą narodowi polskiemu współczucie z powodu nieszczęścia, które go dotknęło. **Klub czechosłowacko-polski** złożył na ręce tutejszego poselstwa wyrazy ubolewania z powodu katastrofy wybuchu prochowni pod Krakowem.

Fatalne skutki zawalenia się rusztowania.

Czterech robotników rannych, z tych jeden walczy ze śmiercią.

Wczoraj rano zdarzył się w Krakowie tragiczny wypadek, którego ofiarą padło kilku robotników. Oto rusztowanie, ustawione przy odnawianym gmachu Instytutu geograficznego (ul. Grodzka 60) **runęło z wysokości 3-go piętra, pociągając za sobą czterech robotników murarskich.** Skutki zawalenia się rusztowania były fatalne, Władysław Sadowski **doznał wstrząsu mózgu i ciężkich obrażeń cielesnych, zaś murarze: Stanisław Wyjaśniał, Jan Grodecki i N. Kobuz zostali lżej ranni.** Wezwany lekarz Pogotowia po opatrzeniu rannych przewiózł Sadowskiego **w beznadziejnym stanie do szpitala,** zaś pozostałych powierzył opiece domowej.

Zaznaczyć należy, że gmach przy ul. Grodzkiej 60 wybudowany za króla Władysława IV jako arsenał, mieścił podczas wojny świetlicę żołnierza, a później miały tam pomieszczenie lokale Y. M. C. A. Ostatnio rząd oddał budynek na cele Instytutu geograficznego Uniw. Jag. W zeszłym roku przystąpiono do restauracji gmachu i wybudowania na jego szczycie obszernego tarasu przeznaczonego do badań geograficznych. Roboty prowadzono w pospiesznem tempie ze względu na zapowiedziany przyjazd do Krakowa uczestników Zjazdu geografów słowiańskich. Nie jest wykluczone, że **runięcie rusztowania zostało spowodowane osłabieniem konstrukcji belkowej wskutek onegdajszego wybuchu prochowni w Witkowicach.**

Na miejscu wypadku zjawiła się komisja policyjno-budowlana magistratu, która po zbadaniu naprawionego rusztowania udzieliła pozwolenia na dalsze prowadzenie robót.

—oOo—

ŁECĄ CEGŁY KAMIENIC. Wczoraj po południu spadła cegła na p. Annę Epsteinównę, słuchaczkę Uniw. Jag., przechodzącą ul. Florjańską. P. Epsteinówna została dotkliwie kontuzjonowana w głowę. Lekarz Pogotowia po opatrzeniu rannej przewiózł ją do domu.

—ooo—

Wielkie aresztowania wśród komunistów.

Dochodzenia przeprowadzono także wśród osób wojskowych.

W dniu 8 bm. przeprowadziły organa policji politycznej w Krakowie, Tarnowie i Bochni szereg rewizji wśród działaczy komunistycznych w związku z likwidacją t. zw. „techniki komunistycznej", na czele której stał **Michał Czech,** czeladnik rzeźniczy zam. w Krakowie przy ul. Chodkiewicza 7. **Czech pełnił funkcje kurjera komunistycznego, rozwożącego bibułę i literaturę komunistyczną z Krakowa do Tarnowa, Bochni i innych miast.** Prócz Czecha aresztowano **Hirscha Baldingera** lat 23, pomocnika handlowego bez zajęcia, zam. przy ul. Węgierskiej 11, w którego mieszkaniu przechowywano bibułę i literaturę komunistyczną — nadto **Majera Wiesenfelda** krawca, zam. w Bochni oraz **rodzinę Waldów z Tarnowa.** W mieszkaniach tych ostatnich była składaną bibuła przywożona przez Czecha.

Równocześnie zarządziły organa wojskowe dochodzenia wśród osób wojskowych, które utrzymywały kontakt z Czechem. Dalsze dochodzenia w toku.

Feder, skazany na śmierć — na wolności!

Ułaskawili go kolejno prezydenci: Piłsudski i Mościcki.

Dnia 6 lutego 1921 r. skazał Sąd okręgowy karny w Krakowie, jako Trybunał doraźny, niejakiego Dawida Federa, szklarza z Pierzchowa **na karę śmierci przez rozstrzelanie, za zbrodnię rabunku dokonaną na osobie żebraka, którego przyjął do siebie na nocleg.**

Na prośbę obrońcy przedłożoną poraz pierwszy telefonicznie, **marszałek Piłsudski ułaskawił skazanego zamieniając mu karę śmierci na 20 lat ciężkiego więzienia.** Feder odbywał karę od 6-ciu lat w Mokotowie, a obecnie na skutek zabiegów obrońcy skazanego **Prezydent Mościcki, reskryptem z 13 maja b. r. intymowanym za pośrednictwem Ministerstwa Sprawiedliwości ułaskawił Federa i wczoraj na** telegraficzne polecenie tut. Sądu okręgowego karnego został Feder wypuszczonym **na wolność.**

—oOo—

O wprowadzenie prochów Słowackiego do Krakowa.

Dzisiaj przed południem odbyła się wizja lokalna przy moście kolejowym nad ul. Lubicz w związku ze sprawą projektu Komitetu sprowadzenia zwłok Słowackiego do Krakowa z wjazdu kolejowego obok dworca głównego. Następnie w województwie pod przewodnictwem P. wicewojewody Morawskiego odbyła się konferencja z przedstawicielami władz wojskowych, kolejowych, bezpieczeństwa, Rady miejskiej, magistratu oraz Komitetu obywatelskiego, celem rozpatrzenia szczegółowego wszystkich wyłaniających się trudności w związku z wjazdem przy ul. Lubicz dla usunięcia ich i uzgodnienia stanowiska miasta, wojska, władz państwowych ze stanowiskiem Komitetu i poczynionemi już w tej sprawie przygotowaniami.

Przedstawiciele wszystkich czynników, reprezentowanych w konferencji zajęli zgodne stanowisko, że **doniosła i historyczna chwila wprowadzenia prochów Słowackiego do grodu podwawelskiego winna się odbyć jak najgodniej i jak najpiękniej — i temu też celowi muszą służyć wszystkie inne względy natury technicznej.**

UDZIAŁ POLSKIEGO RADJA.

Z Komitetu sprowadzenia **Zwłok J. Słowackiego** komunikują nam:

W ogólnej pracy nad przygotowaniem całego narodu do godnego przyjęcia „na Ojczyzny łono" Prochów Słowackiego weźmie również udział Polskie Radjo przez urządzenie szeregu wieczorków i prelekcji, wspólnie z sekcją propagandowo-literacką Komitetu Sprowadzenia Zwłok oraz z Teatrem im. Słowackiego. Pierwszą radjo-prelekcję w dniu 9-go czerwca wygłosi prof. Balicki na temat: „Słowacki o teatr". Pierwszy radjo-wieczór ku czci Słowackiego urządza Teatr im. Słowackiego w dniu 10 czerwca. Drugi radjo-wieczór odbędzie się w dniu ekshumacji zwłok Słowackiego w Paryżu, tj. dnia 25 czerwca. Szczegóły wieczoru zostaną w swoim czasie podane.

W szeregu następnych wieczorów przewidywane są prelekcje prof. Uniw. Jagiell. dra Kallenbacha, prof. U. J. Chrzanowskiego, dyr. Wiśniowskiego, dra Janika, prof. Balickiego i prof. Pochmarskiego. Również w przygotowaniu są dalsze wieczory Teatru im. Słowackiego, nadto jeden wieczór dla dzieci. Częścią muzyczną kieruje dyr. Wallek-Walewski.

—ooo—

Kraków, 9-go czerwca.

Czwartek 9: św. Felicjana, św. Ryszarda.

Piątek 10: św. Małgorzaty kr., św. Bogumiła b.

Piątek 10: wschód słońca o godz. 3.31, zachód o 19.47.

—ooo—

NA STR. 8-MEJ DZIENNIKA zamieszczamy „Zezem" Pokraki i dział radjowy.

OSOBISTE. Ks. Jan Piwowarczyk, współpracownik naszego pisma, wyjechał wczoraj z Krakowa na parotygodniowy urlop.

NOWA USTAWA PRASOWA. Z dniem dzisiejszym wchodzi w życie nowa ustawa prasowa, która — jak wiadomo — ze względu na swe postanowienia spotkała się z protestem prasy polskiej i ma być zwalczana na terenie sejmowym.

ZATRUDNIANIE BEZROBOTNYCH. Od 15 maja do 1 czerwca b. r. pracowało przy robotach miejskich w Krakowie 1027 bezrobotnych. Budownictwo miejskie oddział B zatrudnia 469 bezrobotnych, oddział A przy remoncie sali Rady m. oraz przy budowie domu noclegowego i oczyszczalni w Podgórzu 38, u przedsiębiorców prywatnych 32, czyli razem 70, Zakłady Ceramiczne przy robotach w Wapienniku, Cegielni, Betonarni i Kamieniołomach 184, Ogrfody m. 95, Elektrownia przy budowie toru przemysłowego, przy robotach kablowych i oświetleniu na peryferjach miasta 100, Spółka tramwajowa przy konserwacji torów 98, w tem 4 pracowników umysł., tych ostatnich w biurach Spółki, wreszcie Las Wolski 10 i Wodociąg 1. W porównaniu zatem z pierwszą połową maja (986) wzrost liczby zatrudnionych bezrobotnych wynosi 41.

KADENCJA CZERWCOWA SĄDU PRZYSIĘGŁYCH rozpocznie się w sądzie krakowskim w poniedziałek 13 bm. rozprawą przeciw p. Kozickiemu, redakt. „Hasła Narodowego", oskarżonemu przez pułk. Ścieżyńskiego o obrazę czci. Dnia 17 czerwca odbędzie się 2-dniowa rozprawa o zbrodnię morderstwa przeciw Tadeuszowi Marcowi i Marji Hakowskiej. 20-go czerwca o zbrodnię dzieciobójstwa przeciw J. Kwintównie. 23-go przeciw Janowi i Tadeuszowi Stapińskim, oskarżonym przez b. premjera Grabskiego o obrazę czci popełnioną drukiem.

POD KOŁAMI POJAZDÓW. Samochód Nr 4978 najechał na jednej z ulic Krakowa na robotników Zakładu czyszczenia miasta, zajętych zamiataniem ulicy. Robotnik Franciszek Woźniak doznał ogólnych obrażeń cielesnych, zaś Marja Wronowa złamania drugiego i czwartego żebra po prawej stronie klatki piersiowej. Pogotowie przewiozło rannych do szpitala. — Pod koła dorożki wpadła 5-letnia Marja Witlówna i doznała lekkich obrażeń.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj rano w zabudowaniach klasztoru OO. Dominikanów targnął się na swoje życie wystrzałem z rewolweru skierowanym w lewą pierś 21-letni Jan Hyży, służący. Kula przebiła pierś i wyszła pod lewem ramieniem. Po założeniu opatrunku przewieziono desperata do szpitala. Powód zamachu nieznany.

—ooo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Czwartek: Teatr zamknięty.
Piątek: „Maleństwo" (popularne).
Sobota: „Lato" (premjera)..

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

SZTUKA: „Szalona księżniczka".
WANDA: „Biała śmierć" i „Bataljon miłości".
BAGATELA: „Ta, która odmówić nie może"
UCIECHA: „Niewinne grzesznice".
WARSZAWA: „Samochód Nr 13 13 13".
NOWOŚCI: „Djablica" i „Jedna noc" (Rudolf Valentino).
PROMIEŃ: „Kwiat nocy" (Pola Negri).
REDUTA: „Tajemnice dna morskiego".

—o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek z powodu próby generalnej z „Lata" Rittnera teatr zamknięty. Jutro na przedstawieniu popularnem „Maleństwo". W świetnej komedji Rittnera wykonają role główne pp.: Starska, Bednarzewska, Hańska, Zalewska, Czartoryska, pp.: Sosnowski, Sawan, Suchcicki, Rozmarynowski oraz mała Alinka Orkanówna. Reżyseruje dyr. Nowakowski.

—ooo—

Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO. Dziś we czwartek o godz. 6 wiecz. w sali Seminarjum Filozoficznego (ul. św. Anny 12, parter) dr. Ludwik Chmaj wygłosi odczyt p. t. „Mistyczne pierwiastki w filozofji Spinozy". Goście mile widziani.

Życie gospodarczo-społeczne.

Czy rewersy demolacyjne obowiązują?

Orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego uchyliło żądanie rewersów. — Brak jednak zasadniczego ustalenia tej kwestji.

W związku z wyłaniającą się kwestją odszkodowań, spowodowaną wybuchem prochowni w Witkowicach otrzymaliśmy od adw. dra Józefa Skąpskiego szereg interesujących uwag, które dadzą się streścić następująco:

Według opublikowanych zapewnień ze strony władz, szkody wyrządzone ludności przez wybuch prochowni witkowickiej mają być pokryte przez rząd, a wypłatę odszkodowań częściwo nawet już rozpoczęto. Oczywiście w pierwszej linji powinni otrzymać wynagrodzenie szkód ci, którym eksplozja zniszczyła podstawę egzystencji a więc przedewszystkiem ludność z **bezpośredniego terenu działania wybuchu.** Duże jednak szkody materjalne zanotują niewątpliwie także i komisarze okręgowi **w samem mieście.** I tutaj również odszkodowanie winno być całkowite **i wszystkie szkody winny być wyrównane, co jest moralnym obowiązkiem władz.**

Zapewnienie w tym kierunku wicepremjera jest tu z tego także względu ważne, że dochodzenie pretensji o odszkodowania z powodu wybuchu **na drodze procesu cywilnego byłoby rzeczą niezwykle trudną.** Istnieje pod względem prawnym luka w ustawodawstwie cywilnem, powodująca, że gdyby kwestja ta przyszła pod rozpatrywanie sądowe, nie byłaby tak prostą.

Faktem jest np., że szkody wyrządzone ostatnią katastrofą lotniczą przy ul. Lubicz w Krakowie nie zostały przez skarb państwa wynagrodzone z powodu braku... przepisów, pod któreby można odszkodowanie to podciągnąć.

Sprawa odpowiedzialności za katastrofę w Witkowicach wiąże się ściśle także **z kwestją rewersów demolacyjnych,** istniejących na zasadzie austrjackiego rozporządzenia z roku 1859, na podstawie którego władze wojskowe zezwalały na budowę domów w okręgu fortyfikacyjnym jedynie za złożeniem deklaracji, w której właściciele domów zrzekali się prawa do wszelkiego odszkodowania na wypadek wybuchu, oraz zobowiązywali się do zniszczenia własnym kosztem swych budowli na żądanie władz wojskowych. Właściciele budynków obciążonych takimi rewersami nie mieliby — według tych przepisów — **żadnego prawa do odszkodowania (!), jeżeli judykatura rządowa przyjmie austrjackie prawo o rewersach za obowiązujące także w Rzeczypospolitej.** W tym kierunku niema dotąd zasadniczych wskaźników w judykaturze. I przy poprzednich bowiem wybuchach prochowni, władze dobrowolnie pokrywały szkody.

Polskie Towarzystwo Handlowe w Krakowie spowodowało **orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego w sprawie rewersów demolacyjnych,** których polskie władze wojskowe zażądały z okazji budowy tartaków w Bonarce pod Krakowem. Jak wiadomo, reskryptem austrjackiego dowództwa, **rewersy demolacyjne uchylono już w 1917 roku, a to na skutek zabiegów władz m. Krakowa.** Niewiadomo dla jakiej przyczyny **reskrypt ten nie został opublikowany, jakkolwiek na jego podstawie wykreślono cały szereg rewersów z hipotek krakowskich.** Na tej też podstawie PTH. broniło się przeciw wymaganemu przez wojsko rewersowi demolacyjnemu. **Wszystkie instancje wojskowe stanęły na stanowisku, że rewersy nadal obowiązują.** Najwyższy Trybunał Administracyjny, przed którym PTH. zaskarżyło ministerstwo spraw wojskowych o uchylenie orzeczenia co do rewersów, **wyrokiem z dnia 3 grudnia ub. r. uchylił zarządzenie władz wojskowych,** ale niestety nie wypowiedział się zasadniczo co do tego, czy dawne prawo o rewersach nadal obowiązuje.

Ponieważ jednak niema polskiej ustawy o takiem ograniczeniu prawa własności, a według art. 99 ustawy konstytucyjnej „tylko ustawa może postanowić, jakie prawa ze względów publicznych mogą doznać ograniczenia", zdawałoby się nie ulegać wątpliwości, że austrjackie rozporządzenie z roku 1859 jest anachronizmem. Oczywiście rewersy takie, gdyby im nawet przyznać moc obowiązującą, nic mają nic wspólnego z uszkodzeniem ciała, odnoszą się bowiem tylko do budowli.

W każdym razie ostateczne zniesienie rewersów demolacyjnych i prawne uregulowanie odszkodowań za wypadki spowodowane przez wojsko winny być jak najrychlej uregulowane. Niemniej do czasu załatwienia tego w drodze ustawodawczej, poszkodowani w obecnej katastrofie powinni otrzymać całkowite wynagrodzenie.

—o—

Konferencja w sprawie Powszechnej Wystawy Krajowej.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie komunikuje, że w piątek 10 bm. o godz. 18 w sali obrad Izby (ul. Długa 1 I. p.) odbędzie się przy współudziale przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych zebranie zainteresowanych czynników gospodarczych i społecznych, celem omówienia celów i zadań Powszechnej Wystawy Krajowej w roku 1929 w Poznaniu.

Protektorat nad Wystawą, przypadającą na dziesięcioletnią rocznicę odzyskania niepodległości naszego Państwa, objął Prezydent Rzeczypospolitej. Centralne władze rządowe zaś biorą bezpośredni udział w jej przygotowaniu. Szczegółowe zasady organizacji Powszechnej Wystawy Krajowej w r. 1929 w Poznaniu, która obejmie trzy zasadnicze działy, a mianowicie kulturalny, gospodarczy i społeczny przedstawi w wyczerpującym referacie Naczelny Dyrektor Wystawy b. podsekretarz stanu i b. wojewoda pomorski, dr. Stanisław Wachowiak.

Zainteresowane Instytucje, Związki oraz firmy, któreby zaproszeń nie otrzymały, zechcą się zgłosić w biurze Izby w godzinach urzędowych.

—ooo—

Dolar zniżkowy.

Giełda akcyjna wyczekuje.

Sytuacja na rynku akcyjnym nadal niejasna. Zasadniczo utrzymuje się tendencja zniżkowa, lecz na giełdzie dominuje wyczekiwanie paraliżujące do pewnego stopnia ruch. Zainteresowanie akcjami naogół słabe. Jedynie Parowozy i Piasecki lekko zwyżkowe i poszukiwane, podczas gdy inne papiery w zaniedbaniu.

Na pogiełdziu podobnie, obroty również słabe.

Płacono: Przemysłowy 23 gr. Tohan 16.75. Pharma 1.40 zł. Trzebinia 57 gr. Parowozy **60—63 gr,** Strug 43 gr, Chybie 6.70 zł. Piasecki **14—14.80 zł,** Lokomotywy 1.70 zł, Gazy Wschodnie 27.50 zł. 4 proc. listy zastawne b. Banku Krajowego 52 zł za 100 kor.

Na rynku walutowym utrzymuje się **tendencja zniżkowa,** wywierająca już wyraźniej swój wpływ i na kursie dolara. Notowano go w Krakowie **po 8.91³/₄—8.92¹/₄ zł,** dewiza dolarowa bez zmiany t. j. 8.94—8.95 zł.

Officjalna giełda walutowa: Dolary 8.92, 8.94. 8.90. Holandja 358.40, 359.30, 357.50. Londyn 43.45. 43.44.5. 43.55. 43.34. Nowy Jork 8.93. 8.95. 8.91. Paryż 35.02, 35.00, 35.09. 34.91. Praga 26.50. 26.56, 26.44. Szwajcarja 172.02. 172.45. 171.59. Włochy 49.56. 49.68. 49.44. Wiedeń 125.80. 126.11. 125.49.

Warszawa w Zurychu 58.10.

HUMOR.

Między przyjaciółkami. — Ten niewidomy powiedział do mnie: „piękna pani". Skąd on to może wiedzieć? — Wiesz to on naprawdę musi być zupełnie ślepym!

Wyrok. — Trzy lata domu karnego. Czy oskarżony ma jeszcze co do powiedzenia? — — Proszę zawiadomić moją żonę, że przyjdę na obiad dopiero w r. 1930.



Ruch wydawniczy.

EDWARD SZTURM DE SZTREM. Zasiewy i zbiory w roku 1925/26.

Sprawy skarbowe.

Płatności podatków.

I. Zwracamy uwagę, że a) podatek od lokali płatny jest (w terminie ulgowym) do dnia 14 czerwca 1927 r.

b) Podatek od nieruchomości wraz z dodatkiem gminnym, również (w terminie ulgowym) do dnia 14 czerwca 1927 r.

c) Druga rata różnicy między zaliczkami podatku obrotowego za 1926 r., a definitywnie wymierzonym podatkiem obrotowym, płatna jest w terminie do dnia 15 czerwca 1927.

d) Zaliczka I-sza na podatek obrotowy na 1927 r. płatna jest do dnia 15 lipca 1927 r.

Obniżenie stopy procentowej.

II. W najbliższych dniach ma być ogłoszony w dzienniku ustaw dekret obniżający stopę procentową, dozwoloną w obrotach prywatnych z 20% na 15% rocznie.

Stemple na rachunkach i pokwitowaniach.

kasuje się przez przepisanie tychże początkowemi lub końcowemi wyrazami tekstu, albo przez przepisanie datą skasowania, oraz nazwiskiem lub firmą kasującego. Kasujący tylko nazwiskiem lub tylko datą, podlega karze 25-nej podwyżki.

O kaucjach składanych przy umowach o pracę.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 18-go maja 1927 r. Nr. 46 dz. u. poz. 409.

Pracodawca może przy zawieraniu umowy o pracę żądać od pracownika złożenia kaucji jedynie na zabezpieczenie rzeczywistych szkód i strat, mogących wyniknąć z winy pracownika przy wykonywaniu pracy lub z powodu tej pracy, łącznie z ewentualnymi kosztami sądowemi. Kaucja powinna być złożona w Banku Polskim, albo w instytucji państwowej lub samorządowej, stosownie do umowy, bądź w gotówce, bądź w papierach wartościowych. Składający uprawniony jest do odbioru odsetek bez zgody pracodawcy. Pracodawca powinien w ciągu 14 dni od chwili ustania stosunku pracy umożliwić składającemu podjęcie kaucji, — może jednak odmówić zezwolenia na wydanie w razie podniesienia roszczeń do pracownika.

Rozporządzenie niniejsze nie dotyczy kaucji, których wartość rynkowa w chwili złożenia przekracza zł. 5.000, oraz kaucji hipotecznych. Rozporządzenie przewiduje za przekroczenie rozporządzenia kary na pracodawcę, a mianowicie grzywny do zł. 1.000 i ewentualnie do 2-ch tygodni lub jedną z tych kar.

Kaucje złożone przed wejściem w życie niniejszego rozporządzenia powinny być w ciągu 3-ch miesięcy od wejścia w życie tego rozporządzenia podjęte i ponownie złożone z uwzględnieniem przepisów niniejszego rozporządzenia.

Rozporządzenie niniejsze weszło w życie z dniem 28-go maja 1927.

Adw. Dr. Fr. Mussil.

HENRYK BORDEAUX. 8

Czerwony bukiet.

Myślała również o schronisku, o jasnym ogniu, posiłku, o nocnej ciszy i naszej samotności. I oto, przy ulewie, zabraliśmy się do zrywania kwiatów. Do czego to ustępstwa z miłości doprowadzić mogą! Wreszcie odkryliśmy szalet, zaledwie dostrzegalny nad śnieżnem polem. Nie pogniewamy się, że wreszcie dobijemy do portu.

— Słuchaj Mabel, przemówiłem z powagą starszego brata, jest ci bardzo gorąco, za ciepło byliśmy okryci podczas tej przechadzki. Dick powierzył cię mojej opiece. Musisz obiecać, że po przybyciu zmienisz zaraz bieliznę, masz ją w plecaku.

— Istotnie, przyjacielu, przyznała z uśmiechem, koszula moja jest przemoczona.

Otóż w schronisku czekało nas rozczarowanie. Szalet alpejskiego klubu, na pół rozwalony lawiną zeszłej zimy był w przebudowie, otwarty na cztery wiatry, z niedopasowaną podłogą, niegościnny i nie do zamieszkania. Robotnicy, przybyli z dołu, pracowali tam, heblowali i układali deski: stary, dyrygujący, z długą, siwą brodą i dwóch młodzieńców. Stary, który nas dojrzał zdaleka, przyjął nas uprzejmie. Próbowałem wybadać sytuację moją złą niemczyzną, odpowiedział mi po francusku.

— Nie czytał więc pan afisza?

— Jakiego afisza?

— Rozlepionego po wsi, który ogłasza, że szalet jest zamknięty.

— Nie, nie czytaliśmy ogłoszenia. — A nikt nas nie przestrzegł, nie zwierzyliśmy się bowiem nikomu z naszych wycieczkowych projektów.

Wypytywałem przywódcy Mipy:

— Czy nie byłoby możliwe znaleźć tu umieszczenie?

— Niemożliwe.

— A wy?

— My sypiamy w kącie przytuleni jedni do drugich, a nasze koce ledwo nam wystarczają.

Nie ustąpią nam ich.

— Niema ognia?

— Można go rozniecić dla państwa. Ale drzewo jest mokre, to potrwa.

— Nie macie nic do jedzenia i picia?

— Owszem, mamy wino i chleb z serem.

— Zechcielibyście podzielić się tem z nami? Orzeźwiłaby nas przekąska.

Odwróciłem się do mej towarzyszki, zdenerwowanej i podnieconej — jak się domyślałem, tą nieoczekiwaną przeszkodą.

— Przepadła wieczorynka Wereny, Mabel. Musimy powrócić dziś wieczór do Kanderstegu i to jaknajprędzej, jeszcze przed zmierzchem. Skoro mają zapasy, posilmy się nimi.

Było to jedyne wyjście.

— Dobrze, odparła nadąsana. Lecz przedtem muszę włożyć czystą bieliznę, jak mi poleciłeś, aby się nie przeziębić i być ci posłuszną. Śnieg pada, a ciepło równocześnie.

Dbała zawsze o swą osóbkę i w najgorszych swoich szaleństwach zważała na cenne zdrowie. Szukałem zacisznego kącika w rozburzonem schronisku, atoli wszystko było otwarte, nigdzie zamknięcia. Spuściła już kapiszon, zdjęła pelerynę i kapelusz pilśniowy. Starszy robotnik ulotnił się w poszukiwaniu za naszym podwieczorkiem. Dwaj młodsi pracowali nad nami i zdawali się zupełnie na nas nie zwracać uwagi. — Czyż zamyśla rozbierać się wobec nich i mnie?

— Obiecasz mi, rozkazała pół żartem, pół serjo, że się odwrócisz podczas tej całej operacji. Dobrze?

Patrzała mi prosto w oczy i tak szczerze, iż dałem słowo. Dałem je bezwłocznie i bez namysłu, idąc za pierwszym popędem. Po chwili namysłu, byłbym z pewnością odmówił. Byłem jeszcze w wieku, w którym się mniema, iż kobieta, nakazując nam szacunek, nie życzy sobie, by jej odmówić posłuszeństwa. Chciałem się cofnąć i rozpocząłem odwrót.

— Ależ tak, Mabel, lecz oni?

Wskazałem na dwóch młodzieńców. W odpowiedzi uczyniła mi gest pogardliwy. Nie liczyli się w jej oczach jak Fellachowie w Egipcie i najniższe pospólstwo w Indjach, nie byli to mężczyźni, lecz twory niższego gatunku na poziomie zwierząt, a nawet stojący niżej od zwierząt, które Mabel, jako dobra angielka pieściła i psuła. Zrzucała już sweter i chcąc czy nie chcąc musiałem się odwrócić, by danej obietnicy dotrzymać.

Dotrzymałem jej wiernie, zbyt wiernie, a jednak mogę powiedzieć, że widziałem piękność ramion i biustu Mabeli. Widziałem ją, jak na górskich śniegach widzimy odblask słońca, które zachodząc olśniewa je i opłomienia, jak refleks jego światła na Alpach, gdy już zniknęło wieczorem. Tak to ujrzałem ich przepych w oczach obu robotników siedzących tuż nademną na belce, a którzy, zgodnie przerwali swoją robotę. Wyczytałem w ich oczach najpierw rozbawioną ciekawość, potem pragnienie, żądzę, a wreszcie ów rodzaj przerażenia, jakiego doznajemy wobec rzeczy przerastających nasze pojęcia, wobec niewytłumaczonej miłosnej udręki, lub tragicznej grozy lawiny. Jedynie ciało jakby ze śniegu mogło obudzić ten żar namiętny. Było to tak niezwykłe i uderzające, że poprostu wpiłem się oczami w owe dwie twarze, jakby chcąc wydrzeć im ten wyraz zapamiętałej ekstazy i unieść go z sobą. Przez nich wiedziałem, kiedy Mabel skończyła się ubierać, chociaż nie uprzedziła mnie o tem. Słońce ukryło się za horyzont, a cień zawładnął górą.

— Odgadłeś, rzekła. Jestem gotowa.

— Wiedziałem, odparłem; nie zauważyła jednak mej dziwnej odpowiedzi.

Starszy robotnik, wróciwszy z ukrycia, położył przed nami dwie kromki chleba, ser owczy, twardy, a smakowny, i podał nam dwie szklanki czerwonego wina.

— Wystarczyłaby jedna, szepnęła Mabel, jakby nie wyrzekając się jeszcze wieczorynki Wereny.

Zaledwie dotknęła swojej szklanki ustami, wino bowiem było lodowate i za mało nasycone alkoholem, co sprawia, że na tej wysokości źle się utrzymuje. Nie wypogadzało się wcale, przeciwnie, śnieg zaczął pruszyć i zwlekając mogliśmy się narazić że zasypie ślad ścieżki. Byliśmy stanowczo pokonani, należało wyrzec się Doldenhornu przy pierwszym postoju. Wynagrodziłem starszego robotnika, zabraliśmy plecaki i dalej w powrotną drogę, ona przedemną, ja z tyłu. Nie mogła zdać sobie sprawy z nagłej przemiany, jaka nastąpiła we mnie po ujrzeniu na twarzach innych refleksu jej nagiego ciała. Moja burzliwa przyjaźń zamieniła się w namiętność żarliwą i zazdrosną. Odtąd, to ja pragnąłem wieczorynki Wereny, z djabłem do prowadzenia tańców. I szedłem za Mabel, z głową spuszczoną, jak pies idący po krwawym tropie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Woj. Darowski w Warszawie.

Warszawa. (Tel. wł.) Do Warszawy przybył wojewoda krakowski Darowski, aby przedłożyć ministrowi Składkowskiemu sprawozdanie z przebiegu katastrofy i jej konsekwencyj. Nadto przybył do Warszawy woj. wołyński Mech i kielecki Manteufel.

Zjazd kuratorów odłożony.

Warszawa. (Telef. wł.). Proponowany na 13, 14 i 15 czerwca zjazd w Warszawie kuratorów z całej Polski, odbędzie się od 21 do 23 czerwca. Zwłoka nastąpiła skutkiem niemożności przygotowania na czas potrzebnych materjałów na zjazd.

Sekcje faszystowskie w Polsce.

Warszawa. (Teef. wł.) Dnia 5 bm. z okazji święta Konstytucji włoskiej (Statuto Alberto 1848 r.), obchodzonego uroczyście w całych Włoszech, odbyła się w salonach poselstwa włoskiego w Warszawie uroczystość założenia sekcji faszystowskiej, zorganizowanej przez członków kolonji włoskiej w Warszawie. Przemówienia wygłosili: dr. Menotti Covoi, delegat rzymskiego Sekretarjatu Gen. włoskich Organizacyj faszystowskich zagranicą, dr. Croce i minister Maioni.

Równocześnie z uroczystością warszawską odbyły się podobne uroczystości w Katowicach, Lwowie, Poznaniu i Łodzi, gdzie utworzono grupy faszystowskie włoskie.

Min. Zaleski wyjechał do Genewy.

Warszawa. (Telef. wł.). W środę wieczorem wyjechał do Genewy minister Zaleski z osobistym sekretarzem. Uprzednio wyjechał do Genewy radca Targowski i jest już na miejscu. We czwartek prawdopodobnie wyjedzie minister Strassburger z Gdańska. Przybyły na pogrzeb matki do Warszawy minister Sokal wyjechał równocześnie z ministrem Zaleskim do Genewy.

BANKRUCTWO FUKIERA.

Warszawa. (Tel. wł.) Sąd okręgowy w Warszawie ogłosił upadłość znanej firmy, istniejącej od roku 1660, składu win T. Fukiera.

Po zamordowaniu Wojkowa.

Warszawa. (Tel. wł.) W świecie dyplomatycznym po pierwszych chwilach zrozumiałego zdenerwowania, jakie wywołało zabójstwo posła Wojkowa, nastąpiło uspokojenie i rzeczowa ocena faktu.

Pos. Wojkow prowadził politykę lojalną

Ostatnie słowa zamordowanego dyplomaty.

Warszawa. (Telef. wł.) „Robotnik" twierdzi, że przed rokiem bardzo poważnie mówiono o rychłem odwołaniu posła Wojkowa z Warszawy za jego dość pojednawcze stanowisko w stosunku do Państwa, przy którem był akredytowany.

Pos. Wojkow odzyskał przed śmiercią przytomność i zwrócił się do sekretarza poselstwa sowieckiego z żądaniem, by zabrał papiery znajdujące się w jego ubraniu oraz klucz od kasy.

SYLWETKA ZABÓJCY.

Warszawa. (Tel. wł.) Morderca posła Wojkowa Kowerda przybył do Polski w r. 1920 i był uczniem rosyjskiego prywatnego gimnazjum w Wilnie. Ostatnio pracował w redakcji dziennika „Białoruskie Słowo" jako korektor i podawał się za Białorusina.

Głosy Francji

Paryż. (PAT). Prasa dzisiejsza szeroko omawia zabójstwo posła Wojkowa. Socjalistyczny „Le Populaire" widzi w zabójstwie następstwo zerwania stosunków pomiędzy Anglją a Sowietami. „L'Oeuvre" pisze, że wypadek warszawski jest okropny, lecz wolno przewidywać, że nie pociągnie on za sobą komplikacji. Zdaniem „L'Homme Libre" zamach warszawski powinien zostać epizodem odosobnionym.

Wewnętrzną sprawą rosyjską.

Głos wiedeńskiego dziennika.

Wiedeń. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie zamieszczają obszerne depesze o zamordowaniu posła sowieckiego w Warszawie, wstrzymując się na razie od komentarzy. Tylko „N. W. Tagblatt" czyni uwagi, że wobec tego, iż zamach warszawski jest niejako wewnętrzną sprawą rosyjską, nie zachodzi niebezpieczeństwo by stosunki między Rosją a Polską ucierpiały i by napięcia, które obecnie grożą pokojowi europejskiemu wzmogły się przez nowy konflikt z Rosją sowiecką.

Orędzie nowego rządu rumuńskiego.

Bukareszt. (PAT.) Nowy rząd rumuński zwrócił się dziś do narodu rumuńskiego z odezwą, w której oświadcza, że król poruczył Stirbey'owi utworzenie rządu narodowego celem zbliżenia partyj pozostających dotychczas w stosunkach nieprzyjaznych. Stirbey przyjął tą misję by umożliwić krajowi wolne wybory i celem ochrony porządku. Rząd brosił będzie praw wszystkich obywateli bez względu na narodowość i wyznanie. Rząd zamierza na podstawie konstytucji stać na straży wszystkich praw dynastji rumuńskiej, jakoteż wszystkich postanowień odnoszących się do regencji i następstwa tronu stosownie do uchwały wielkiej Rady Narodowej z 4 stycznia 1926. Co do polityki zagranicznej, to dotychczasowa polityka pokojowa pozostanie niezmieniona.

W związku z tą odezwą zaznaczają w kołach politycznych, że narodowa partja chłopska uznała uchwałę z dnia 4 stycznia 1926 odnoszącą się do rezygnacji z tronu b. następcy tronu Karola.

——o——

KRÓL FERDYNAND ZDROWSZY.

Bukareszt. (PAT.) Wczoraj wieczorem przybyli do Bukaresztu lekarze Hartmann, Sluys i Regaud. Dziś odbyli oni konsyljum, na którem stwierdzili, że stan zdrowia króla poprawił się, ogólny jednak stan nie jest jeszcze zupełnie zadawalający. Biuletyn podpisany jest przez wymienionych lekarzy oraz przez 5 lekarzy rumuńskich.

Konflikt jugosłowiańsko-albański.

Wiedeń. (PAT.) Konsul albański w Wiedniu oświadczył przedstawicielowi „N. Fr. Presse" między innemi, że rząd albański uczynił wszystko, by wyjaśnić w Białogrodzie kwestję aresztowania Juraskovica, który jest poddanym albańskim i nie posiada prawa eksterytorjalności. Jeszcze 48 godzin po decyzji rządu jugosłowiańskiego co do zerwania stosunków dyplomatycznych starała się Albanja zlikwidować konflikt w sposób przyjazny. Rząd albański doniósł dokładnie o całej sprawie generalnemu sekretarzowi Ligi Narodów w Genewie.

Białogród. (PAT.) „N. Fr. Presse" donosi z Białogrodu, że w kołach politycznych zapatrują się na rozwój konfliktu między Jugosławją a Albanją ze wzrastającym niepokojem. Prasa opozycyjna oskarża rząd, że postąpił nieostrożnie i w związku z tem zapowiada dymisję rządu. Prasa rządowa zaznacza, że konflikt ma charakter poważny, ponieważ za Albanją stoją Włochy. Ministerstwo spraw zagranicznych oświadcza, że przedstawiciel Jugosławji przy Lidze Narodów Fotiez otrzymał rozkaz, by odpowiedział w imieniu Jugosławji na notę albańską. Jest znamiennem, że posłowi albańskiemu w Białogrodzie nie wystawiono jeszcze paszportu. Dziś konferował minister spraw zagranicznych Marinkovic z posłem włoskim Bodrero i posłem albańskim Zena Bey'em. Zena Bey wysłał do swego rządu depeszę, w której poleca przyjęcie żądań Jugosławji.

Depesza Ks. Kardynała Hlonda.

Warszawa. (PAT). Marszałek Pisudski otrzymał od ks. prymasa A. Hlonda następujące pismo odręczne: JW. P. Marszałek i premjer. — Racz Panie Marszałku przyjąć wyrazy mojej głębokiej wdzięczności za łaskawe życzenia, nadesłane mi z okazji mojej nominacji kardynalskiej, której Ojciec św. dokonał 20 ub. m. Błaskiem purpury rzymskiej chciał Papież nietylko odznaczyć stolicę prymasa Polski, ale chciał dać Polsce nowy dowód swej prawdziwej ojcowskiej życzliwości. Dla mnie nowe stanowisko w hierarchji kościelnej będzie ustawicznem upomnieniem do wytężonej pracy na korzyść narodu i państwa.

Z wyrazami najgłębszego szacunku ks. kardynał Hlond.

——ooo——

WYROK NA MONARCHISTÓW W BOLSZEWJI.

Moskwa. (AW.) Donoszą z Odessy, iż zakończył się tam wielki proces wytoczony przeciw kontrrewolucyjnemu spiskowi monarchistów, na czele których stał b. prokurator odeski z czasów carskich, Kryżanowski. W wyniku procesu sąd uznał zarzut prowadzenia roboty szpiegowskiej przez oskarżonych na rzecz Rumunji, za uzasadniony. Ośmiu oskarżonych skazano na karę śmierci. CIK ukraińskiej SSR. trzech skazanych ułaskawił, zamieniając im karę śmierci na 10-letnie więzienie. W stosunku do pięciu pozostałych oskarżonych wyrok został wykonany.

Stanowisko rządu Rzeszy

w sprawie konfliktu angielsko-sowieckiego.

Berlin. (PAT). „Taegliche Rundschau" donosi z Moskwy, że ambasador sowiecki w Berlinie Krestinskij przedstawił Radzie Komisarzy Ludowych sprawozdanie o stanowisku rządu Rzeszy w sprawie konfliktu angielsko-sowieckiego. Rada Komisarzy Ludowych wyraziła ambasadorowi podziękowanie za politykę przez niego w Berlinie prowadzoną. Sądzą, że Krestinskij zostanie mianowany członkiem kolegjum komisarjatu spraw zagranicznych.

——o——

JAPONJA JUŻ NIE WYSYŁA WOJSK DO CHIN.

Pekin. (AW). Według informacji tutejszych kół dyplomatycznych, rząd japoński odwołał swe poprzednie zarządzenie wysłania do Chin północnych a zwłaszcza na linję Tien Tsin Pekin silnych oddziałów wojskowych. Zarządzenie to stoi w związku z ostatnio dokonanym porozumieniem między generałami Czang Tso Linem i Czang Kaj Szekiem hasłem walki z ruchem komunistycznem w Chinach, w szczególności zaś z rządem lewicy Kuo Min Tangu znajdującym się obecnie w Wu Czangu.

Z ruchu Ch. D.

ZEBRANIE Koła Krakowskiego Chrześcijańskiego Związku zawodowego służby domowej odbędzie się we czwartek, dnia 9 czerwca o godz. 5 popoł. w sali przy ul. Potockiego 11 z odczytem o Juljuszu Słowackim.

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

CHOLEKINAZA H. NIEMOJEWSKIEGO LECZY: Kamienie żółciowe Choroby wątroby i Przemiany materji

Warszawa Nowy Świat 5. Telefon 504-96.

Kamienie schodzą bez bólu Ataki w zupełności ustają.

OBJAWY:

początkowe: Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie, skłonność do obstrukcji. Język obłożony. Odbijanie gazami. Wzdęcie i burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy.

podczas ataków: w dołku i wątrobie, silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — w pasie — krzyżu — i sięga aż pod łopatki. Wzdęcie brzucha rozsadzanie żeber, parcie na kiszkę stolcową. Niekiedy wymioty żółcią. Zimne poty, żółtaczka.

Szczegółowe informacje w broszurach H. NIEMOJEWSKIEGO.

Żądać w aptekach i składach aptecznych

WYSTRZEGAĆ SIĘ PODRABIAŃ!

Przepis użycia na każdem pudełku!

Do nabycia:

Apteka im. Królowej Jadwigi MAG. J. KOPERSKI Kraków, ul. Karmelicka 9.

oraz we wszystkich aptekach i droguerjach w Krakowie.

Zgon markiza Lansdowne.

W 82-gim roku życia zmarł przed kilku dniami w Londynie markiz Henryk Lansdowne, ostatni wielki polityk z epoki wiktorjańskiej. Przez 40 z górą lat zajmował on w rządach angielskich, najpierw liberalnych, a po swem przejściu na konserwatyzm — w konserwatywnych najwyższe urzędy, jak urząd ministra wojny, gubernatora Kanady, wicekróla Indji, wreszcie od roku 1900 do 1905 był ministrem spraw zagranicznych i w tym charakterze zawarł z ministrem francuskim Delcassem słynną entente cordiale, która wkrótce zamieniła się w Trójporozumienie i przetrwała zwycięsko wojnę. W czasie wojny był jakiś czas ministrem bez portfelu w gabinecie koalicyjnym Asquitha.

Można go słusznie nazwać jednym z pierwszych organizatorów zwycięstwa z roku 1918.

——o-o-o——

Socjaliści przeciw faszystom.

Po raz już szósty w ciągu czterech lat usiłowali socjaliści, biorący udział w Konferencji Międzynarodowej Pracy w Genewie unieważnili mandat przedstawiciela faszystowskich syndykatów robotniczych Rossoniego. W dniu 3 bm. wniosek o unieważnienie postawiony przez socjalistę belgijskiego został — podobnie jak w latach poprzednich — odrzucony 82 głosami przeciw 32. Głównym zarzutem, jaki socjaliści stawiają faszystowskim syndykatom, jest ten, że nie represntują one związków wolnych, gdyż wolność syndykalna we Włoszech nie istnieje. Faszyści odpowiadają jednak na to, że jest rzeczą narodu włoskiego urządzać się u siebie w domu, jak mu się podoba, a Rossoni zapewnił, że wbrew atakom II i III Międzynarodówki faszyści będą na śmierć i życie walczyć „w obronie swojego wodza i swego idealizmu narodowego".

——ooo——

150 tys dolarów dla matek bohaterskich lotników

Nowy Jork. (PAT). Pod przewodnictwem b. ambasadora amerykańskiego w Niemczech Gerarda utworzony został komitet, którego zadaniem będzie dostarczenie 150 tys. dol. dla zabezpieczenia bytu matkom Nungessera i Coli.

Po zamknięciu kroniki.

FESTIVAL NA WAWELU NA DOCHÓD TOW. RATUNKOWEGO. Dnia 11 bm. urządza Krakowskie Towarzystwo Ratunkowe na dochód Pogotowia Wielki Festival na Wawelu, z łaskawym współudziałem Chóru Cecyljańskiego i Orkiestry Symfonicznej Krakowskiego Związku Muzyków Zawodowych. Artystyczne kierownictwo, które spoczywa w rękach artystów tej miary co Dr O. Bernardino Rizzi, dyrektor Wallek-Walewski i prof. Kopystyński, daje rękojmię, że festival ten będzie prawdziwie artystyczną biesiadą dla słuchaczy. Sądzimy, że zwłaszcza dziś, gdy Pogotowie tak dzielnie spisało się w czasie wybuchu w Witkowicach, naprawdę nikogo z mieszkańców Krakowa na festiwalu nie braknie.

CHORĄGIEW HALLERCZYKÓW zawiadamia, że nadzwyczajne walne zebranie członków Chorągwi odbędzie się dnia 12 bm. o godz. 11 przedpoł. w lokalu Chorągwi (u. Jagiellońska 9, II p. Koło Mieszczańskie). Wstęp za legitymacjami i zaproszeniami, które wydaje sekretarjat Chorągwi w piątek 10 bm. od godziny 5 do 7 wieczorem w lokalu Chorągwi.

DOCHÓD Z ODCZYTU MARSZ. PIŁSUDSKIEGO. Naczelny Zarząd Ligi Kobiet podaje do wiadomości, że dnia 9 marca br. otrzymał od Zarządu Gł. Związku Legjonistów w Warszawie, na ręce skarbniczki naczelnego Zarządu Ligi Kobiet, p. Marji Wojnarowej. 2.200 zł na budowę sanatorjum dla dzieci w Rabce. Sumą wymieniona stanowiła dochód z odczytu wygłoszonego w Krakowie przez marsz. Piłsudskiego. Ponadto otrzymano poprzednio 241 zł 20 gr dla „Ogniska dla sierót po żołnierzach" w Rabce.

——ooo——

NEKROLOGJA.

† Stefanja z Zawadzińskich Mikulska, wdowa po rewidencie rachunkowym sądu apelacyjnego w Krakowie, zmarła w 73 roku życia. Pogrzeb odbędzie się dziś we czwartek o godzinie 4 po południu z kaplicy cmentarnej — Zmarła była matką p. Adama Mikulskiego, red. „Nowej Reformy", któremu składamy na tem miejscu wyrazy szczerego współczucia.

Zezem.

Sensacje.

W sezonie, który już można było nazwać ogórkowym — tak mało było w nim sensacyj — zdarzyła się katastrofa, która zapełniła szpalty pism. Ludziom, spekulującym na sensacje, rozpisującym się z sadystyczną rozkoszą o trupie „pięknej Zośki“, a z pełną grozy satysfakcją karmiącym bezkrytyczną masę fotografjami pełnemi ohydy, ślepy los rzucił na pożarcie wybuch prochowni w Witkowicach. Mają oni tedy karm na dłuższy czas. Zostawmy ich w pokoju — niech go przeżuwają.

Zabierzmy się atoli delikatnie do pewnego starego dziennika, którego prenumeratorzy wszyscy się znają — tak ich jest niewielu. Wszyscy chyba domyślili się już, że mówię o „Czasie“. Otóż zdarzyło się temu dziennikowi, że i on zajął w sprawie katastrofy pewne „stanowisko“. Stanowisko bądź co bądź oryginalne. Oto w Nrze 129 pisze:

> Miasto nasze omal nie spotkała wielka katastrofa...

Mój Boże! Tym ludziom jeszcze za mało! To tak, jakby wobec nieboszczyka oświadczył: „Taki zdrowy chłop i omal, że nie umarł“. Nieboszczyk na takie dictum niechybnie wstałby i rzekł: „Przepraszam, ale umarłem definitywnie“, poczem obróciłby się na drugi bok.

Ale mniejsza z tem. W każdej sprawie można zająć swoiste stanowisko. Naprzykład byli ludzie, którzy wręcz powiadali, że cała historja Napoleona jest zmyślona i że ten nigdy nie żył.

Dobrze. Więc katastrofy nie było. A ta, która była, jest nieważna. A jakże. Ale ten sam dziennik opisuje następnie o jakimś wybuchu, który zdarzył się w niejakich Witkowicach i o setkach szyb, które wylatywały z okien. I tak przez pięć szpalt ciągnie się pełen grozy opis — katastrofy. Zapytuję się: Czy to jest konsekwencja? Czy to ładnie pisać jak jaki Kurjerek o tem, czego nie było?

To jeszcze nie wszystko. Przyjemnie czyta się opis odjazdu wicepremjera p. Bartla do Warszawy.

> W chwili odjazdu wicepremjera — pisze „Czas“ — kompanja honorowa odegrała hymn narodowy.

Kompanja honorowa grała! No! No! Katastrofy nie było a kompanja grała. Tylko na czem? Zwyczajnie gra orkiestra, a kompanja prezentuje broń. A teraz grala. Przypuszczać tedy należy, że wicepremjer skwapliwiej niż kiedyindziej wsiadał do wagonu. Nie każdy może znieść takie granie.

Zgódźmy się i z tem. Ale co kogo w dniach grozy obchodzi kto komu i gdzie grał? Wylazła tu jednak stara nawyczka. Bardzo starzy ludzie dziś opowiadają, że wówczas gdy ludzie młodzi, promienni ideą, ginęli w lasach Kongresówki. „Czas“ z lubością rozpisywał się o balach „we Wiedniu“... Quo semel est imbuta recens, servabit odore...

Pokraka.

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Czwartek, 9 czerwca.

Kraków. (422) g. 17 Odczyt p. t. „Pochodzenie polskiego języka literackiego Cz. II“ wygł. Dr. K. Nitsch, Prof. U. J. 17.30 Odczyt p. t. „Style miasta Krakowa“, wygł. Dr. H. d'Abancourt. 18 Transmisja z Warszawy. 18.40 Rozmaitości. 19 Przerwa. ewentualnie komunikaty. Od 19.50 Transmisja z Poznania.

Warszawa. (1.111) g. 17 Odczyt p. t. „Kącik dla kobiet“. 17.30 „Wśród książek“. 18 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja“. 18.40 Rozmaitości. 19 23-cia lekcja języka angielskiego. 19.25 Nadprogram. komunikaty „PAT“. 19.40 Komunikat rolniczy. 19.50 Transmisja z Poznania. 22 Komunikaty, sygnał czasu.

Poznań. (270.3) g. 13.30 Koncert południowy 58 p. p. 17.15—18.45 Koncert profesorów konserwatorjum pp. Zdzisław Jahnke (skrzypce), Zygmunt Lisicki (fort.). 1) Chopin: Sonata h-moll, 2) Czajkowski: Serenada melancholijna i Walc-Scherzo, 3) Liszt: „Melodje żałobne“ i „U źródła“. 4) Schubert: Ave Maria, 5) Saint Saens: Rondo Capricio. 18.45 Nadprogram. 19 Odczyt. 19.25 Komunikaty. 19.50 Transmisja z opery.

Piątek 10 czerwca.

Kraków (422): 16.05 Program dla dzieci, 18 Transmisja z Warszawy, 18.40 Przerwa, ew. komunikaty, 19 Odczyt p. t. „Etyka Kołłątaja“, wygłosi dr S. Harassek, doc. U. J., 19.30 Odczyt p. t. „Autorecytacje poetyckie“, wygłosi T. Peiper, redaktor, 20 Rozmaitości, od 20.30 Transmisja z Warszawy.

Warszawa. (1111): 16.45 Odczyt p. t. „Widowiska sportowe na wodzie“, 17.10 Program dla dzieci. Audycja zbiorowa „Wiesław“ Brodzińskiego, 18 Koncert popołudniowy kameralny. Wykonawcy: Władysław Burkath (fort.), Bolesław Ginsburg (wiolonczela) i prof. Ludwik Urstein (akompaniament), 18.35 Nadgrogram i komunikaty, 18.50 Komunikaty PAT., 19.05 Rozmaitości, 19.25 Odczyt p. t. „Sądownictwo w czasach Jagiellońskich“, 20.05 Przerwa, przypuszczalnie komunikaty, 20.30 Koncert wieczorny, 22 Komunikaty, sygnał czasu.

Wrocław (322.6): 16.30, 21 Koncert, **Praga** 348.9): 12.15, 17, 20, 21 Koncert, **Langenberg** (468.8): 13.05, 17.30 Koncert, **Berlin** (483.9): 17.30, 2030, 22.30 Koncert, **Wiedeń** (517.2): 11, 16.15, 19.30 Koncert.

Poznań (270.3): 14 Komunikat giełdowy, 17.15 Koncert aryj operowych i pieśni, 18.45 Nadprogram. 19 Pogadanka, 19.25 Komunikaty, 19.40 Pogadanka z radjotechniki, 20 Odczyt p. t. „Zastosowanie lotnictwa cywilnego“, 20.30 Transmisja z Warszawy.

NOWOSCI

NAJLEPSZA KSIĄŻKA KUCHARSKA

OCHOROWICZ-MONATOWA

Uniwersalna Książka Kucharska

z ilustracjami i kolorowemi tablicami oznaczona na wystawach hygienicznych w Warszawie 1910 i 1926. Przeszło **2200** skromnych i wytwornych przepisów gospodarskich i kuchennych z uwzględnieniem niezbędnych warunków odpowiedniej **djety** codziennej **hygieny oraz kuchni jarskiej.**

Wydanie znacznie powiększone.

Cena w pięknej oprawie płóciennej ze złoceniami zł. 18·—, z przesyłką w opasce poleconej zł. 18·90, za zal. 80 gr. więcej odwrotnie wysyła

Księgarnia Krakowska
Kraków, św. Tomasza 35.

Obrazki Pamiątka I-ej Komunji św. artystyczne reprodukcje krajowe i zagr, 100 szt. 39×26 cm. zł. 70·—, 28×19 cm. zł. 45.— 18×27 cm. zł. 25·— i 30·—

Książeczki do modlenia od 40 gr., różańce medaljoniki, łańcuszki

Wyroby skórkowe z Zakładu Wychowaw. w Miejscu Piastowem — poleca

Stanisław Rąb, Kraków, ul. Sławkowska 4.

PRZETARG
na budowę domu mieszkalnego.

W myśl ogłoszenia umieszczonego w „Monitorze Polskim“, w „Tygodniku Dostaw“, w „Tygodniku Przemysł i Handel“, w „Czasopiśmie Technicznem“ i w „Epoce“ rozpisuje się publiczny przetarg **na budowę 3-piętrowego domu mieszkalnego w Krakowie.**

Plany, warunki wykonania budowy i inne załączniki można przeglądać a formularze ofertowe i kosztorysowe nabywać po 5 Zł. od dnia 15 czerwca 1927 w Wydziale III. (Drogowym) drzwi Nr. 195 Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie. 712

Oferty przyjmuje Sekretarjat Prezydjum wymienionej Dyrekcji najpóźniej do dnia 30 czerwca 1927 godziny 12-tej.

Otwarcie ofert nastąpi tegosamego dnia o godzinie 13-tej w Wydziale Drogowym.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie.

Chcesz otrzymać posadę?

Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. SEKUŁOWICZA, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo.

Żądajcie prospektów

OBRAZY
ORYGINALNE MALARZY POLSKICH
SPRZEDAJE NAJTANIEJ
Z. ZIEMBICKI, KRAKOW
PLAC MARJACKI L. 2.

Dla P. T. Duchowieństwa i Urzędników Państwowych ulgi przy sprzedaży na raty.

PONCZOCHY

damskie i dziecinne, skarpetki męskie w wielkim wyborze i najtaniej kupić można w nowo powstałym sklepie katolickim Zofji Aksakowej byłej współwłaścicielki firmy Szajdakowski i Ska obecnie ul. Wiślna 4. 615



ROZKŁAD JAZDY KOLEJOWEJ

ważny od 15. maja 1927.

Odjazd z Krakowa do	Godzina odjazdu	Przyjazd do Krakowa z	Godzina przyjazdu
Piotrowic Bielska Cieszyna Żywca Wiednia	P 0·55 4·15 6·55 9·25 14·25 19·10 21·—	Piotrowic Bielska Cieszyna Żywca Wiednia	P 1·25 8·42 10·32 15·16 18·55 22·55 Bielsk 7·20
Katowic Dęblina Łodzi Warszawy Poznania	SP* 0·15 SP- 0·25 6·45 7·55 10·10 13·30 P 14·15 P 17·35 19·20 P 20·— 20·10 22·05 P 22·41 SP- 23·55	Katowic Dęblina Łodzi Warszawy Poznania	SP- 2.12 P 5·53 P 6·08 7·57 P 9·55 P 12·25 16·— 16·45 20·15 P 22·— 23·10
Tarnowa Rzeszowa Lwowa Krynicy Rozwadowa Zagórza	P 1·50 SP- 2·55 P 6·35 7·40 11·10 11·50 P 12·42 15·35 19·50 20·35 22·45 23·20	Tarnowa Rzeszowa Lwowa Krynicy Rozwadowa Zagórza	P 0·35 4·45 6·25 7·05 9·— 13·40 15·28 16·55 SP- 17·05 18·35 20·35 P 22·16 SP- 23·45
Suchej Rabki Zakopanego Now. Sącza	P 2·35 SP* 8·05 8·50 13·30 19·05 23·35	Suchej Rabki Zakopanego Now. Sącza	5·25 6·45 13·55 19·30 SP* 22·30 SP- 23·55

P pospieszny, SP* od 15/V. do 31/V. 1927 r. i od 10/XI. do 14/V. 1928 r., SP- od 1/VI. do 15/IX. 1927.

POWIATOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI W CHRZANOWIE

obniża stopę procentową od 1 lipca 1927 r. od wkładek z terminem wypowiedzenia

na 9%

od wkładek płatnych za okazaniem książeczki

na 6%

Dyrekcja Powiatowej Kasy Oszczędności w Chrzanowie.

Przy zakupnie towaru prosimy powoływać się na „Głos Narodu“.

PROFESOR NIE MOŻE
wyznaczyć podręczników
na rok 1927/8
bez spisu podręczników podług klas i przedmiotów który wyśle mu darmo
M. ARCT
WARSZAWA, NOWY-ŚWIAT 35.



Dawniej

Kobiety odemnie uciekały,
Gdy oświadczałem się, byłem pewny
że dostanę odkosza.
Najbrzydsze panny nie chciały ze mną obcować
Straciłem wszelką ochotę do życia.

Dziś

Jestem dosłownie oblegany przez kobiety,
Same spojrzenie moje uszczęśliwia każdą
bez wyjątku,
Zaczęło mi się niesłychanie powodzić.

Czem to objaśnić?

Tem, że zacząłem używać FERMENTINY, jedynego racjonalnego środka przeciw zapachowi z ust, który zabija mikroskopijne zarazki w ustach, czyniąc oddech wasz niezmiernie aromatycznym.

FERMENTINA

usuwa przykry zapach z ust, konserwuje zęby, wzmacnia dziąsła i czyni oddech przyjemnym.

Główny skład na Polskę: ROMAN WŁODARSKI, WARSZAWA, UL. LUBECKIEGO L. 5.

Do nabycia w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach **Cena Zł. 2.75 za sztukę.** W razie nie otrzymania należy zwrócić się do GŁÓWNEGO SKŁADU NA POLSKĘ. Zamiejscowym wysyła się po otrzymaniu z góry **Zł. 3.** lub **Zł. 3.50** za zaliczeniem.

WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTW!

Przedstawiciele na poszczególne miasta na własny rachunek pożądani.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.